

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orszakowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-oj w południe

Cena 25 gr.
 egz.

Wszystkie komentarze należy nadsyłać wprost do administracji.
 Rękopisy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Impresje z dni rewolucji

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 17 lutego

Dziś jest już sobota, jeszcze nie minął tydzień od poniedziałkowego wybuchu, ale już minął wiek cały od owych przedrewolucyjnych dni — dzisiaj można i trzeba zaglądnąć nie do notesu, ale do — pamięci, w której wspomnienia z powstania lutowego Schutzbundu na zawsze zostały zapisane. Dzisiaj można zacząć powoli wprowadzać porządek w chaos impresyj. Jakże się w dniach ostatnich nagromadziły.

Parę drobnotek, parę marginesowych wrażeń, trochę z tej zewnętrznej powierzchni, pod którą nurtował prąd obficie przelewanej krwi:

Wiedeń przyzwyczał się do — mundurów, jak wogóle do wojskowo-wojennych rekwizytów. A różnorodność tych mundurów, które i dziś jeszcze opanowują obraz ulic miasta, jest duża. Policjanci nie noszą białych rękawiczek, zato na ramieniu ciągle jeszcze karabiny, najeżone bagnietami. Policjanci konni nie mają na głowie talerzowych czapek, ale stalowe hełmy. Mundury wojska austriackiego, koloru „feldgrau”. Mundury Heimwehry, prawie zupełnie takie same jak żołnierskie, tylko u czapki pióra kogucie. Mundury „Ostmärkische Sturmsharen”, charakterystyczne literą „P” (Pax — pokój) (1), wyszły na ramieniu, jak bładoniebieską wysoką czapkę. I wreszcie mundury korpusu pomocniczego, będące kombinacją wszystkich powyżej wymienionych. Oko się do mundurów przyzwyczało — jak w czasie wojny.

Nadszedł także czas dla flag i odznak. Flagi czerwono-biało-czerwone (państwowe) i biało-zielone (Heimwehrowe) powiewają z masztów ulicznych i gmachów. Narazie pozostają one w stosunku wzajemnego zgodnego sąsiedztwa. Na razie... Tam gdzie się walki toczyły, tam gdzie zrozumiano, że opór jest beznadziejny i bezcelowy — tam inne flagi z okien zwisały: białe. Rzuca się też w oczy koniunktura frontu odczynianego — coraz więcej widać ludzi na ulicy, którzy mają w butonierce cieniutką, czerwono-biało-czerwoną wstążeczkę: oznakę przynależności do organizacji patriotycznej. Zato zabroniona jest odznaka socjaldemokraty czarna trzech strzał (Drei Pfeile), jak i — nadal — swastyka...

Zmienił się zupełnie obraz rogów ulicznych, na których kolportowane są gazety. Prasa hitlerowska wygnana jest to sklepów z gazetami — nie wolno jej kolportować. Prasa socjaldemokratyczna, partyjna przestała istnieć („Arbeiter Zeitung”, „Das kleine Blatt”). Prasa, sympatyzująca z socjaldemokracją („Mittags-Zeitung”, „Wiener Allgemeine Zeitung — 6 Uhr — Blatt” i „Extrablatt”) nie może wychodzić, gdyż należąca do banku robotniczego drukarnia „Inwy” w której te dzienniki były drukowane, została obsadzona przez oddziały

Heimwehry. „Abend” przeobraził się nagle w „Telegraf am Mittag” — prawdopodobnie chce on w zupełności zerwać z swoją lewicową przeszłością. Wzrósł ogromnie nakład pisma Heimwehry. „Abend” przeobraził się nagle w które teraz wszędzie można spotkać. Zle czasy nadeszły dla prasy liberalno-ewicowej („Der Tag”, „Der Morgen”, „Die Stunde”. Trzyma się jeszcze stara prasa liberalna „Neue Freie Presse”, „Neues Wiener Tagblatt”, „Neues Wiener Journal” (czy można z czystem sumieniem twierdzić, że ten ostatni dziennik jest liberalny?). Znikły zupełnie z ulic zabronione ryczałem wszystkie pisma, wychodzące w Hitlerji i Czechosłowacji (tak prasa hitlerowska, jak i czeska atakowała gwałtownie rząd Dollfussa w ostatnich dniach). Widać zato duże dzienniki węgierskie, ale kto je umie czytać?

Nad miastem leży pośepność. Nawet, jeśli dzień jest słoneczny. W tramwaju zupełnie cicho. Konduktor zagubił gdzieś w dniach ostatnich swój miły typowy uśmiech. Ludzie siedzą i milczą. W kawiarni mówią szeptem z sobą. Lepiej nie wypowiadać głośno swojego zdania, o tem co się dzieje, o tem, co się ciągle jeszcze dzieje, mimo, że się walki już skończyły... Policjanci zapomnieli, że dawniej byli grzeczni, gdy ich o informacje pytano. Nie dziw: parę dni w ogniu, parę nieprzespanych nocy, permanentny trud wojenny nie przechodzą bez śladu nawet i u wiedeńskiego, grzecznego policjanta. A już najpośepniejsi, najbardziej ponurzy są robotnicy. Kto się temu dziwi?

Ostatnie zasięki druciane zostały już usunięte. I po tych paru nielicznych dniach wyjątkowych, w których droga do centrum miasta odcięta była drutem kołczastym, trudno jest się do tego przyzwyczać, że dzisiaj można bez wszelkiej kontroli iść, jechać tramwajem i jechać taksówką na Kärntnerstrasse. A ilu jest takich w Wiedniu, którzy od poniedziałku jeszcze wogóle nie wyszli na ulicę, w obawie, że to ciągle jeszcze nie koniec. Koryntjanki, spacerujące stale na Kärntnerstrasse nie znają tego ichorzostwa. Zaludniały one principalną ulicę Wiednia nawet we wtorek i w środę wieczorem. Coprawda był spacer ich wtedy bezcelowy. Ot, słuchały huku dział i przyglądały się transportom wojska w autach, gdyż znajomości nie można było zawierać, bo nie było z kim...

Sklepy z świecami oddawna nie miały takiej koniunktury, jak w poniedziałek, w dzień wybuchu strajku generalnego. Dwumiljonowe miasto zdane było przez wiele godzin na świece. I jak się cieszą, jeśli zdołano bez zbyt dużej straty czasu wśród tłoku kupujących dostać paczkę świec! Także sklepy z żywnością, a zwłaszcza te, w których sprzedaje się chleb, były przez parę dni obleżane. Obleżane — jak przed obleżeniem! Zato inne sklepy mogły

Dziś w numerze:

Przysięże drogi sjonizmu (Mowa dra I. Schwarzbarta).

Dr. S. Stendig: Targi Lewantyjskie.

(K): Dollfuss pod opiekunictwem skrzydłami Mussoliniego.

Równouprawnienie Żydów w Austrii pod znakiem zapytania.

Obserwator: Niemiecki LOPP przy robotcie (List z Berlina).

Vir: Przyganiał kocioł garnkowi...

M. K.: Z teatru.

H. W.: Wystawa Plastyków-Legjonistów.

śmiało nie podnosić swoich żaluzji — nie było kupujących.

Z wypadków samych niezawsze zdawano sobie natychmiast sprawę. We wtorek wieczorem odprowadziłem znajomego do domu. Bał się sam iść i musiałem go wziąć pod opiekę swojej dziennikarskiej legitymacji (notabene wszechmocnej w dniach rewolucji). Mój znajomy mieszka w czwartym obwodzie, u końca Prinz Eugen-Strasse. Owego wieczoru strzelanina nie ustawała. Ale byliśmy już do niej przyzwyczajeni, nie zwracaliśmy na stuk kul karabinowych i grzechot kulomiotów zbyt dużej uwagi. I tak byliśmy zagłębieni w rozmowie naturalnie na temat wypadków, że nie zauważyliśmy zintensywnienia tych salw, gdyśmy się pod bramą jego domu zegnali. Na drugi dzień dopiero dowiedziałem się, że owego wieczora hylem w bezpośrednim pobliżu jennego z frontów — dworca wschodniego, obsadzonego przez siły Schutzbundu...

O bezpośrednich — świadomych — wrażeniach z frontu rewolucji wiedeńskiej — innym razem.

Dr SZYMON WOLĘ

—o—

Aresztowanie korespondenta wiedeńskiego Z. A. T.-nej

Wiedeń, 19. 2. (PAT). Policja wiedeńska aresztowała wczoraj korespondenta żydowskiej Agencji Telegraficznej Tennenblatta. Ze względu na to, że Tennenblatt jest obywatelem polskim, poselstwo polskie wdrożyło u rządu austriackiego kroki celem wyjaśnienia powodów aresztowania.

Wiedeń, 19. 2. (ZAT). Wczoraj w nocy został zwolniony z aresztu korespondent ZAT-nej p. Tennenblatt na skutek interwencji poselstwa polskiego i kilku innych przedstawicielstw dyplomatycznych w Wiedniu. P. Tennenblatt miał jeszcze w ciągu dnia wczorajszego być wysiedlony z Austrii, lecz na skutek interwencji odroczone wysiedlenie do dnia dzisiejszego.

Nad modrym Dunajem

(Th) O starej Austrii ustaliło się w historii przezwisko „l'eternelle vaincue“ — wiecznie zaciężana. A nawet deklamowano na jej cześć ircniczny heksametr: „Bella gerant alii, tu felix Austria nubit!“ Niechaj inni prowadzą wojny, ty zaś, szczęśliwa Austrijo zawieraj małżeństwa! Istotnie — Austrija trzymała się tak długo na powierzchni, a co więcej — powiększała się ciągle aż do rozmiarów jednego z największych mocarstw w Europie tylko za pomocą szczęśliwych, a przede wszystkim bardzo posażnych małżeństw jakie zawierała, mając do dyspozycji duży wybór w pięknych księżkach. Zwycięzać — nie zwyciężała. Aż przyszła nowa Austrija, skureczona, ściśnięta i — rozbrojona, a ona zwyciężyła, doszczętnie, „świetnie“.

Zwyciężyła — powiedzmy odrazu — bo inaczej być nie mogło, nie z bohaterstwa i z wysokiego animuszu wojennego, tylko poprostu dlatego, że armaty już mają taką naturę, że zwyciężają — rewolwery i stare strzelby. Nawet bohaterskie pałki nie ostają się przed armatami. A biedni robotnicy wiedeńscy innej broni nie posiadali prócz tych starych rekwizytów i swojego podziwu godnego bohaterstwa. Nikt nie powie, że obecne „zwycięstwo“ zaskarbiło Austrii więcej sympatii na świecie, niż jej kompletna klęska wojenna. W tym wypadku cała sympatja świata, nawet zdecydowanych antysocjalistów, jest po stronie zwycięzcy, a nie po stronie zwycięzców. Wobec zwycięzców świat czuje żal i gniew. Po raz pierwszy bowiem to się zdarza, że się przeciw rewolwie obywatelskiej wytycza ciężkie armaty i ostrzeliwuje się z haubic domy robotnicze, w których zabarykadowali się zrozpaczeni robotnicy, chcący uratować resztki ludzkiej wolności. Wiedzieli przecież robotnicy austriaccy, co za los ich czeka, jeśli w Austrii do władzy dojdzie mały, niedorozwinięty Hitlerek w nieco śmiesznej postaci Dollfussa. Teraz oburza się szczególnie Anglja, która potępiła brawurę Dollfussa i jego naczelnego komendanta — majora Fey'a.

Co prawda, byłoby bardzo ubolewania godnem, gdyby świat cały, a w szczególności sama Anglja, zapomniał, jaka rola smutna przypada w tej ohydnej tragedji wiedeńskiej właśnie niezamowitemu rządowi p. MacDonalda. Toć to ten rząd razem z jego dziwnego autoramentu ministrem spraw zagranicznych, p. Simonem, jakby zachęcał ciągle Dollfussa i umocnił go we walce o zdobycie władzy we Wiedniu. Szło to wszystko via Rzym, skąd p. Mussolini wtyka coraz gdzie indziej swoje palce, by je na czas wyciągnąć, zanim je jakiś zatrask przgniecie. Jakis czas fortytowało się Hitlera, dodając mu otuchy i jakby aprobaty do wszystkich okrucieństw, jakie popełnił. Ale gdy Hitler zaczął iść na całego i wlaź samemu Mussoliniemu w „kabałę“, wówczas zaczął on głaśkać małego Dollfussa, jakby chroniąc go przed razami przemożnego przeciwnika. A p. MacDonald ciągle asystował Mussoliniemu jakby tylko dla nie wypuszczenia z pozycji wiecznego zaszczytowania biednej Francji, która w tej straszliwej rozgrywce ma jako stawkę niemal cały swój byt, a co najmniej całe swoje bezpieczeństwo. Dla Anglii jest zagadnienie Austrii przedmiotem drobnych intryg dyplomatycznych, dla Włoch jest ono przedmiotem lekkiej emocji, ale dla Francji — jedna z kwestyj centralnych. Dla niej nie może być obojętnem, czy wróg odwieczny, a ostatnio stokroć niebezpieczniejszy, bo już całkowicie nieobliczalny, powiększy się o jeszcze 6 milionów ludności i ogromne połacie kraju, czy nie. Polityka MacDonalda, mająca ostatnio charakter komedjancki, doprowadza do rozrostu Hitlerów różnej wielkości a temsamem do ustalenia się w Europie systemu ostatecznej nieprawości, wyżywającej się w niesłychanych aktach gwałtu i mordów. Teraz Anglja się gniewa, ale dotychczas zachęcała

Możemy się przynajmniej nareszcie panowie świata przyjrzeć zbliska temu, co się dalej dzieje we Wiedniu. Chyba nie będzie dosyć ostrzeżenia, jeśli się poseł angielski przejdzie spacerowym krokiem na Ballhausplatz i z angielską flegmą powie p. Dollfussowi, jak to nieprzyzwoite jest wieszac

bohaterów zwyciężonych. Przecież kat nie rozumie łagodnego i spokojnego języka. To już chyba koniecznem będzie uderzyć nieco mocniej w stół i zażądać zburzenia szubienicy.

Tak — niewątpliwie nieszczęściem Europy dzisiejszej jest niemądra, ale zato niesłychanie pewna siebie dyplomacja angielska. Ona hoduje tyranów i pozwala im działać. Istotnie za mało też upomina się publicystyka o zaprowadzenie jakiegoś porządku.

Czy świat nie zdaje sobie sprawy, że we Wiedniu zaczyna się regime okrutne? Nietylko wobec socjalistów, ale też wobec innych klas obywateli, o ile się nie poddadzą na łaskę i niełaskę Dollfussowi, czy też tym, którzy teraz i jego stratuja i poza nawias wyrzuca! A jeśli się coś złego gotuje i przygotowuje, to rzecz jasna, pierwszemi ofiarami będą Żydzi. Już dzisiaj czytamy, że około 5.000 rodzin żydowskich straciło chleb przez zarządzenia, jakie już w pierwszej cawili wydał człowiek Dollfussa czy Starhemberga. Wśród Żydów panuje, jak się słyszy, ze wszech stron, prawdziwa panika. Krąży po Wiedniu gadka Dollfussowa, która poprostu krew mrozi w żyłach. Miał on po wiedzieć: Niech Żydzi Bogu dziękują, że do nich czasu nie mam. Gdybym go miał, toby ich sprawa inny wzięła obrót. — A mówią, że po stronie jego „towarzyszy broni“, różnych Fey'ów i Stahrenbergów jeszcze okrutniejsza zaciekość istnieje odnośnie do sprawy żydowskiej. Co z tego wszystkiego jeszcze będzie? Jaki los czeka jutro świec miliona Żydów, którzy nawet nie mają dokąd uciekać?

A czy jest do uwierzenia, że wielkie mocarstwa, szczególnie Anglja i Włochy, są także wobec Austrii bezsilne i żadnego zgoła wpływu na bieg i rozwój nastroju i — ustroju mieć nie mogą! — Przecież Austrija wnet przyjdzie z otwartą ręką,

ażeby do niej coś — dostać. Czy już nawet taki „pupil“ świata może sobie na wszelkie okrucieństwa pozwolić? To nie jest do uwierzenia. Jeśli się we Wiedniu dopuści do podobnych dantejskich zdarzeń, jakie miały miejsce w Niemczech, to niech już zgóry będzie powiedziane, że ta krew spadnie na głowy tych, którzy temu byli w stanie zapobiec i nie zapobiegli.

Powie ktoś: Dollfuss chroni się przed Hitlerem. Ale i to nie jest prawdą. Po pierwsze dlatego, że się jednak potajemnie odbywają jakieś konszachty między Wiedniem a Berlinem Dollfuss do tego może doprowadzić poprostu wskutek niedołęstwa i niedopatrzienia, a jego współpracownicy już przecież teraz głośno mówią, że trzeba się z Hitlerem pogodzić. Sprawa „Auschluss“, przynajmniej — „duchowego“, jest tedy już w drodze.

A po drugie należy pamiętać o takim oto związku:

Przedpiekle nigdy nie stanowi zamkniętej całości. Ono zawsze, jak już Dante wykazał na swoim „Czyścicu“, prowadzi do piekła, którego jest przedsiönkiem. A tak samo rzecz się ma w rozwoju ohydnej reakcji na świecie. Tam, gdzie się zaczyna od Dollfussa, kończy się na Hitlerze. W Berlinie także na Papienie i jego towarzyszach się nie skończyło. To musiało dojść i doprowadzić do Hitlera. Bodajże Dollfuss także dojdzie i doprowadzi do jakiegoś — Habichta. A wtedy wszelka ingerencja będzie spóźniona i utrudniona. A wtedy „modry Dunaj“ mocno się zacznie wienić...

Czyżby nie było wskazaniem, ażeby Europa, o ile nie jest jeszcze do samych kości zdeprawowaną, zburzyła przedpiekle, zanim dojdzie do piekła?

Jest poważna obawa, że „wielka“ polityka tego niebezpieczeństwa nie widzi i — runie w przepaść...

Sądy doraźne pracują..

Posel Wallisch przed sądem doraźnym

Wiedeń, 19. 2. PAT. W Steyer został wykonany wyrok śmierci na członku Schutzbundu Józefie Ahrer. W Leoben rozpoczął się dziś po południu proces przed sądem doraźnym przeciwko socjal-demokratycznemu posłowi Wallischowi. Dziś w Wiedniu sąd doraźny rozpatrywał sprawę 6-ciu

członków Schutzbundu, którzy brali udział w walkach w pobliżu domu Goethego.

Główny oskarżony Krbee został skazany na karę śmierci, dwaj inni oskarżeni na więzienie po 15 i 12 lat. Sprawy pozostałych oskarżonych przekazano sądom zwykłym.

Wstrząsające szczegóły krwawych walk

17 małych dzieci zastrzelono. — Dantejskie sceny. — 12-letni chłopiec strzela do żołnierzy

Berlin, 19. 2. PAT. „Börsen Ztg.“ utrzymuje, że dyrekcja policji w Wiedniu oblicza ilość śmiertelnych ofiar krwawych wypadków w Austrii do wieczora dnia 14 lutego na 1.730 zabitych. Według dziennika ilość zabitych sięga ponad 2.000 ponieważ najkrwawsze walki toczyły się 15 i 16 lutego.

Dziennik opisuje dalej wstrząsające szczegóły starć i notuje pogłoski, jaka obiega Wiedeń, że w czasie szturm na t. zw. Schlingerhof we Floridsdorfie zastrzelono 17-ro dzieci w wieku poniżej 10 lat. Zrozpaczone kobiety — pisze dalej dziennik — zamknięte w budynku, chcąc powstrzymać oddziały wojskowe od bombardowania domów stały w oknach otwartych naocześnie, trzymając w rękach dzieci. O zazłartości, jaką odznaczali się walczący po obu stronach świadczyć ma fakt, że w dzielnicy Doebling 12-letni chłopiec wybiegł na spotkanie patrolu Heimwehry z rewolwerem, z którego strzelał do żołnierzy. Żołnierze rozbili dziecku głowę kolbarwi karabinów.

Wiedeń, 19. 2. PAT. Policja wiedeńska zarządziła wydalenie z granic Austrii korespondenta ZAT-ej Tennenblatta. Władze pozwoliły Tenne-

Rozwiązanie polskich organizacji robotniczych

Wiedeń, 19. 2. PAT. Wiedeńskie władze polityczne rozwiązały dwa stowarzyszenia socjalistów polskich, mianowicie „Proletariat“ i „Naprzód“. Jako powód rozwiązania władze podają rozporządzenie rządu, rozwiązujące wszystkie organizacje socjal-demokratyczne. Ze strony polskiej stwierdzono, że żaden z członków obu rozwiązanych stowarzyszeń nie brał udziału ani w ruchach ani wogóle w agitacji politycznej w Austrii.

Spartakiada w Moskwie

Moskwa, 19. 2. (PAT). W Moskwie otwarta została uroczystość „Spartakjada“ sowiecka. Biorą w niej udział zawodnicy i teoretycy wychowania fizycznego i sportu. „Spartakjada“ trwać będzie 3 dni. W międzyczasie odbędą się zawody w strzelaniu, łyżwiarstwie, narciarstwie i gimnastyce.

blattowi uregulować swoje sprawy prywatne w ciągu 24 godzin.

Po zgonie króla Alberta

Następca tronu przybył do stolicy

Bruksela, 19. 2. PAT. Do stolicy Belgji przybył w nocy następca tronu ks. Leopold z małżonką. Para książęca była ogromnie przejęta tragiczną śmiercią króla Alberta i przyjęła osobiście kondolencje tylko od członków rządu, którzy zbrali się na dworcu. Jednocześnie uzgodniono z księciem Leopoldem protokół pogrzebu i koronacji.

W poniedziałek wieczorem ciało króla Alberta przeniesiono z pałacu w Laeken do zamku w Brukseli. Szpaler wzdłuż drogi, którą posunął się orszak żałobny, tworzyli b. kombataneci. Wśród nich znajdowało się 3 kombatanów polskich ze sztandarem. Pogrzeb króla Alberta odbędzie się we czwartek.

Bruksela, 19. 2. PAT. Na pogrzeb króla Alberta przybędzie z Włoch tylko następca tronu ks. Umberto. Małżonka jego i córka króla Alberta, księżna Marja Józefina ze względu na zły stan zdrowia pozostanie w Neapolu. Ks. Marja Józefina, na wieść o śmierci ojca straciła przytomność.

Przyjazd członków rządu francuskiego

Bruksela, 19. 2. PAT. Do Brukseli przybyli dziś po południu ministrowie francuscy Doumergue, Tardieu i Herriot. Wprost z dworca ministrowie

pośpieszyli do pałacu królewskiego w Laeken, gdzie złożyli hołd u trumny króla. Po półtorogodzinnym pobycie w Brukseli francuscy ministrowie odjechali do Paryża.

Telegram kondolencyjny marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 19. 2. PAT. Z powodu zgonu JKMości króla Alberta I, p. Marszałek Piłsudski wystosował następujący telegram: „JKMości Elżbieta, królowa Belgów, Bruksela. Oddając głęboką część w kłemu armji polskiej i własnem śmiertelnym szcążtkom JKMości króla Alberta, którego szlachetna i mężna postać pozostanie na zawsze przykładem najczystszego bohaterstwa, proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie wyrazów mego najżywszego współczucia. Józef Piłsudski, Marszałek Polski“.

Dalsze kondolencje

Warszawa, 19. 2. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 12:30 podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów p. Tadeusz Lechnicki przybył w towarzystwie szefa sekretariatu p. premiera p. Szczeniowskiego do poselstwa Belgji, celem złożenia w imieniu Pana Prezesa Rady Ministrów kondolencyj z powodu tragicznego zgonu króla Alberta I. Również wszyscy panowie ministrowie złożyli kondolencje wpisując się do specjalnej księgi.

Schutzbund jeszcze nie dał za wygraną

Berlin, 19. 2. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że dzisiaj wieczór w pobliżu Reumannhof patroli policji i Heimwehry ostrzeliwane były z dachu jednego z domów. Mimo przeprowadzonej w tym domu natychmiast rewizji nie zdołano ująć sprawców strzelaniny. Incydent ten — zdarzeniem niemieckiego biura informacyjnego — potwierdza rozpowszechnione wśród ludności wiedeńskiej zapatrywanie że wbrew oświadczeniom ze strony oficjalnej Schutzbund jest zdecydowany kontynuować swą działalność przy pomocy zmienionych metod.

Dla radja amerykańskiego...

Wiedeń, 19. 2. (ZAT). Kanclerz Dollfuss w prze-mówieniu wygłoszonym dla radja amerykańskiego zapewnił, że z opieki państwa będą korzystał

bez różnicy wierni państwu obywatele. Oświadczenie to wywarło uspokajające wrażenie wśród Żydów anstrjackich. Wicekanclerz Fey w przemówieniu wygłoszonym wobec przedstawicieli prasy zagranicznej oświadczył m. in. Zdecydowani jesteśmy wystąpić z jednakową energją również przeciwko innym ugrupowaniom, jeżeli wkroczą one na drogę aktów gwałtu. Przypuszczalnie słowa te odnoszą się do austriackich narodowych socjalistów.

Wiedeń, 19. 2. (ZAT). Oprócz znanego adwokata Rosenfelda aresztowano w Wiedniu jeszcze dwóch adwokatów socjaldemokratycznych dra Ignacego Grudera oraz dra Arnolda Eichnera, który był też członkiem rady narodowej.

Francja dąży do przywrócenia monarchji habsburskiej

Londyn, 19. 2. (PAT). „Daily Herald“ twierdzi, że rząd francuski zaczyna obecnie dyskretną pracę na rzecz restauracji monarchji Habsburgów w Austrii i na Węgrzech. Sugestje co do tego zwłaszcza pod kątem widzenia jedynej bariery przeciw hitleryzmowi uczynione zostały — jak twierdzi „Daily Herald“ — ministrowi Edenowi w Paryżu, ale miał on oświadczyć, że nie posiada upoważnienia do dyskusowania tej sprawy.

„Daily Herald“ donosi również, że rząd włoski idąc w kierunku całkowitego podporządkowania

się Austrii pod wpływy Włoch, przygotowuje inną akcję, a mianowicie oskarżenie Czechosłowacji przez Austrię z racji rzekomego mieszania się w wewnętrzne sprawy austriackie. Włochy oskarżają Czechosłowację, że przyczyniła się do szmuglowania broni do Austrii dla uzbrojenia socjalistycznego Schutzbundu, co stanowi pogwałcenie traktatu z St. Germain. Oskarżenia włoskie są niesłychane — oświadcza „Daily Herald“ — przypominając zeszłoroczną aferę w Hirtenbergu.

Projekt dewaluacji franka francuskiego

Paryż, 19. 2. (PAT). Deputowany Moutet z frakcji radykalnej wystosował do prezesa rady ministrów pismo, w którym domaga się, aby za przykładem Anglii i Stanów Zjednoczonych rząd francuski zdewaluował franka o 16 procent. Miałoby to na celu umożliwienie prawidłowego rozwoju

przemysłu i handlu eksportowego. Zarówno obecna sytuacja waluty francuskiej, jak i stanowisko kierowniczych w państwie, które zajęły wielokrotnie wyraz w oficjalnych enuncjacjach. każą przypuszczać, że opinja deputowanego Martet jest zupełnie odosobnioną.

Telefonem z Warszawy

NA POGRZEB KRÓLA ALBERTA.

B. wiceminister spraw wojskowych generał dyw. Konarzewski wyjeżdża w charakterze nadzwyczajnego ambasadora Rzpltej do Brukseli na pogrzeb króla Alberta.

AMBASADOR LAROCHE U MIN. BECKA.

Minister spraw zagranicznych Beck przyjął wczoraj ambasadora Francji Laroche'a.

PROTEST WYBORCZY.

W poniedziałek Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnem rozpatrywał sprawę protestu wyborczego do Sejmu z okręgu Kalisz—Turek—Wieluń. Rozprawa została odroczonej wobec braku wiadomości o doręczeniu protestującym wezwań na rozprawę.

STRAJK PÓLGODZINNY.

Wczorajszy strajk demonstracyjny na znak solidarności z robotnikami austriackimi objął cały szereg zakładów przemysłowych a więc firmy: Lilpop, Parowóz, Polskie Towarzystwo Elektryczne, Norblin i in. Tramwaje strajkowały tylko częściowo. Strajkowały również główne warsztaty tramwajowe, warsztaty autobusowe na Woli, warsztaty kolejowe i parowozowe. Przerwano również pracę w szpitalu Dzieciątka Jezus i przy niektórych pracach publicznych. Strajkowali również robotnicy i pracownicy instytucji społecznych oraz robotnicy żydowscy.

SEJM.

Dziś we wtorek odbędzie się posiedzenie Sejmu oraz posiedzenie komisji spraw zagranicznych. Możliwem jest, że na tem posiedzeniu min. Beck wygłosi expose.

LOTERJA.

Na wczorajszem ciągnięciu loterii padły większe wygrane na następujące numery: 10.000 zł. wygrał nr. 58.523 — 2.000 zł. nry: 31.300, 74.453, 140.250.

NADUŻYCIA Z PASZPORTAMI EMIGRACYJNYMI.

W warszawskim sądzie okręgowym toczy się proces przeciwko urzędnikowi Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy Błażejowskiemu oskarżonemu o wyrabianie fikcyjnych paszportów emigracyjnych. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Wielka katastrofa kolejowa we Włoszech

Rzym, 19. 2. PAT. Między stacjami Vecchio i Populonia wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie zderzyły się dwa pociągi 10 osób poniosło śmierć, 11 jest poranionych.

Kompromitacja ministra pociągnie za sobą dymisję gabinetu japońskiego

Paryż, 19. 2. (PAT). Agencja Reugo donosi z Tokio, że możliwe jest, iż kompromitacja ministra oświaty Hatoyama może mieć poważne skutki polityczne, a w szczególności może pociągnąć za sobą dymisję całego gabinetu. Członkowie partji Minseitō uważają dymisję ministra Hatoyama za pewną, ale spodziewają się, że wraz z ministrem cały gabinet poda się do dymisji. Partja ta nie chce się zgodzić na ewentualność, aby podał się tylko do dymisji sam minister oświaty i aby premier Sato objął po nim tekę. W razie dymisji gabinetu partja Minseitō nie przypuszcza, aby Saito otrzymał misję tworzenia rządu.

Statek polski w porcie hamburskim

Hamburg, 19. 2. PAT. Po kilkoletniej przerwie pojawiła się znów bandera polska w porcie hamburskim. Przybył tu dzisiaj rano okręt „Tezew” i wyładował kilkaset ton towarów przeznaczonych przeważnie na Daleki Wschód. Statkiem tym zapoczątkowała żegluga polska regularną 10-dniową komunikację na linji Gdynia—Hamburg.

Przyszłe drogi sjonizmu

Referat dra I. Schwarzbarta na XV. Konferencji Sjonistycznej

Kraków, 20 lutego.

Jak już wczoraj podaliśmy, wygłosił podczas XV. Konferencji Sjonistycznej w Krakowie tow. dr. I. Schwarzbart dłuższy referat na temat „przyszłych dróg sjonizmu“. Obecnie podajemy główne myśli odczytu.

Zaznaczywszy na wstępie że przemawia w swoim własnym imieniu, referent zaznacza, iż temat swój rozpatrywać będzie niejako w trzech „krajach“, które obejmują: troski i zagadnienia narodu żydowskiego, troski i zagadnienia całego ruchu sjonistycznego, a wreszcie troski i zagadnienia ogólnego sjonizmu.

Jeśli chodzi o sytuację narodu żydowskiego w chwili obecnej, to w ciągu ostatniej kadencji Konferencji Krajowej zmieniła się ona znacznie. W roku 1915 jeden z najgłębszych umysłów żydowski, filozof Herman Cohen w broszurze p. t. „Deutschum und Judentum“ podkreślił ściśle łączność pomiędzy światem niemieckim a żydostwem. Znakomity filozof wykazywał, że losy obydwu narodów, żydowskiego i niemieckiego sprzągnięte zostały nierozdzielalnym węzłem nazaawsze. A dziś mamy przed sobą „Schwarzbuch“, księgę, która w dokumentach i suchych faktach odzwierciedla martyrologię żydostwa niemieckiego w ciągu ostatniego roku. Ta księga, to jakby odpowiedź na tę prognozę Hermana Cohena o sojuszu i braterstwie ducha pomiędzy obu narodami.

Pomiędzy obu temi biegunami pomiędzy gloryfikacją niemieczyzny przez wybitnego Żyda a pluciem nam w twarz przez takiego Goebbelsa wzrósł w sposób zastraszający antysemityzm na podłożu rasowym, realizując stare poglądy Chamberlaina, Treischkego i innych naszych wrogów. To jeden objaw.

W naszej drodze powojennej natknęliśmy się na Ligę Narodów, i nikąd inny w tym stopniu co my nie opierał swej orientacji na tym nowym tworze, jako instancji sprawiedliwości międzynarodowej, która nas chronić będzie. Ta orientacja nasza staje się w naszych oczach coraz słabsza, coraz mniej możemy się po niej spodziewać.

Był trzeci punkt oparcia. Sądziliśmy, że tak, jak Liga Narodów, będzie ostoją i podporą naszej pracy w Erec, tak hasło ochrony mniejszości narodowych będzie ostoją pracy naszej w golusie. I ten filar się chwieje. Kongres mniejszości narodowych jest rozbity, a rządzący w nim czynnik — mniejszość niemiecka — stał się narzędziem ucisku. Mielśmy jeszcze jedną nadzieję na której oparliśmy czynność naszą: socjalizm był siłą moralną, która może nie na drodze myśli żydowskiej przeciwstawiała się antysemityzmowi. Wysuwając hasło sprawiedliwości społecznej, nie mógł socjalizm przejść obojętnie obok krzywdy narodu żydowskiego. Tymczasem jesteśmy świadkami powalenia siły moralnej socjalizmu w Niemczech, w Austrii i w innych krajach. Proces ten, jakkolwiek toczy się powoli, zaczyna drażnić sobie drogę w świecie. Socjalizm jako wyraz sumienia gaśnie, a w jego miejsce przychodzi hasło państwa narodowego, opartego na przemocy i ucisku.

Dalszą klęską jest ogólno-światowy kryzys gospodarczy, który w łączności z rolą ekonomiczną i społeczną, jaką żydostwo odgrywa w szeregu krajów, musiał fatalnie odbić się na naszej sytuacji. Sam kryzys wymyka się z naszej ingerencji, ale z winy naszej struktury gospodarczej skupia się na nas. Zacieśnia się łańcuch pośrednictwa i coraz bardziej rozwija się ruch spółdzielczy. Na tle wzrostu kryzysu zwiększa się poczucie rzekomej naszej obecności wśród społeczeństw. Kryzys gospodarczy wzmaga walkę ekonomiczną przeciwko nam.

Grozę sytuacji powiększa jeszcze brak oddechu, brak wentylu przez który znalazłby ujście nadmiar zrujnowanych kryzysem: zamknięte są dla nas wszystkie centra imigracyjne na całym świecie.

Do tych wszystkich momentów które zagrażają nam z zewnątrz, dołączają się jeszcze niebezpie-

czeństwo wewnętrzne w postaci niesłychanego rozbicia społeczeństwa żydowskiego i braku centralnej instancji samopomocowej.

Oto sytuacja w jakiej naród żydowski znajduje się w chwili obecnej. Tragizm naszej sytuacji leży w tem, że nie jesteśmy nigdzie panami własnego losu, nie możemy ująć eugli w nasze własne ręce tak jak to czynią inne narody. Środki, których musimy się chwycić są zawsze polowiczne, skoro musimy tworzyć dopiero same podstawy bytu narodowego.

Pierwszym z tych środków jest stworzenie naczelnej instancji światowego żydostwa, czyli innymi słowy, powołanie do życia żydowskiego Kongresu Światowego. Może to półśrodek, ale innego nie mamy.

Mowca w dalszym ciągu swych wywodów polemizuje z przeciwnikami idei Światowego Kongresu Żydowskiego, wywodząc w dalszym ciągu: Gdyby Kongres Sjonistyczny mógł zjednoczyć w sobie funkcje prowadzenia pracy palestyńskiej i pokonania trudności golusowych, byłby pierwszy za tem, by włączyć funkcje pracy golusowej do Kongresu Sjonistycznego. Niestety jest to niemożliwe już choćby z przyczyn prawnych. Agencja Żydowska jest wprawdzie podmiotem prawa międzynarodowego, lecz tylko dla Palestyny. Jest to olbrzymi kapitał moralny, który zdobyliśmy jeśli jako naród bez ziemi potrafiliśmy stać się w jakiejś postaci podmiotem prawa międzynarodowego. Ale zajmowanie się Agencji Żydowskiej sprawami golusowymi natrafiłoby na znaczne trudności. Dlatego nie powinniśmy mieszać obu kompetencji, palestyńskiej i golusowej.

Mową rozprawia się w dalszym ciągu z drugim zarzutem, iż przez Kongres Światowy zostanie Kongres Sjonistyczny zepchnięty na plan drugi. Ta argumentacja jest wprawdzie bardzo poważna, jednakże nie jest uzasadniona. Sjonizm bowiem nigdy nie negował pracy golusowej. Jesteśmy „jedynym narodem“ i wobec tego golus i Palestyna tworzą jedną całość. Wszak od golusu zaczyna się każde kongres sjonistyczny, gdzie składa się sprawa wozdania z sytuacji Żydów na świecie. Podobnie na kongresie światowym musi być łączność zachowana z Palestyną. Kongres żydowski światowy musi dać przedewszystkiem odpowiedź na pytanie, dokąd mamy dążyć ku przyszłości.

Drugie nasze najpilniejsze zadanie, to wzmocnienie naszej propagandy na wewnątrz. Musimy propagandą naszą w silniejszym niż dotąd stopniu objąć masy ortodoksyjne i robotnicze. Musimy zespolić poszczególne części narodu, gdyż jak długo nie będzie u nas poczucia jedności narodowej i odpowiedzialności za całość, tak długo nie zdołamy rozwinąć należyte energie naszej energii w obronie lepszej przyszłości narodu.

W godzinach popołudniowych wygłosił prez. dr. I. Schwarzbart dalszy ciąg swego referatu, w którym omówił głównie wewnętrzne sprawy ruchu sjonistycznego.

Sily odśrodkowe w ruchu sjonistycznym — wywoził tow. Dr. I. Schwarzbart — wzmogły się w ciągu ostatnich lat w sposób zastraszający. Jesteśmy świadkami rozkawałkowania ruchu sjonistycznego, który jest przecież jedynym żydowskim ruchem międzypartyjnym i międzyterytorjalnym. Jest rzeczą absurdalną budować jedność drogą rozbicia a Organizację Sjonistyczną w chwili obecnej usiłuje się z wielu stron rozbić. Jest to bolączka ruchu sjonistycznego, wymagająca szybkiej sanacji. Pierwszym krokiem na drodze do tej sanacji wewnętrznej jest

wzmocnienia Organizacji Sjonistycznej.

Teoria Zabotyńskiego, że Organizacja Sjonistyczna składa się z równouprawnionych federacji jest zgubna. Teoria ta zyskuje sobie atoli zwolenników, albowiem także w Mizrach istnieją podobne tendencje. Gdyby te tendencje zostały zrealizowane, to Organizacja Sjonistyczna zmieni się w organizację kadłubową.

Obok tego objawu mamy do zanotowania objaw gorszy. Org. sjonistyczna jest bądźco bądź organizacją czasową, która ma spełnić tylko pewne zadania, ale jiszuw żydowski w Palestynie to nowe żydowskie społeczeństwo. A i w tem społeczeństwie

widzimy te same tendencje odśrodkowe, te same walki partyjne, które niweczą jedność i siłę zbiorową żydostwa palestyńskiego. Wystarczy wskazać na silny rozwój szkolnictwa partyjnego, które faktycznie uniemożliwia wytworzenie jednolitego typu kulturalnego Żyda.

Stosunek Anglii do postulatów sjonistycznych

Pozostawia wiele do życzenia. Anglija kroczy po linii bardzo powolnej realizacji postulatów sjonistycznych. W każdej dziedzinie napotyka się na dużo przeszkód ze strony Wielkiej Brytanii. W kwestji Transjordanii, aliji turystyki, na terenie Ligi Narodów, w sprawie gruntów dla żydowskiej kolonizacji, w sprawie ordynacji wyborczej do rad gminnych w Palestynie — wszędzie ujawniają się tendencje dla nas niekorzystne. Niemniej atoli niema obecnie możliwości innej

jak orientacja probrytyjska.

Wszelkie inne próby są w dzisiejszej sytuacji bezcelowe. Pozycja Anglii w Palestynie staje się coraz silniejsza i z czasem może zmienić się forma mandatu na układ dwustronny, ale Anglija trwać będzie w Palestynie.

Ciemnym punktem naszej sytuacji politycznej jest osłabienie Ligi Narodów. Raz w dziejach sjonizmu powojennego, w roku 1929. otrzymaliśmy pomoc ze strony Ligi Narodów. Dziś Liga Narodów jest niestety osłabiona

W kwestji arabskiej

nastąpiła pewna zmiana nastrojów. Brith Szalom uległ likwidacji. Zdaniem mowcy, wszelkie próby porozumienia z Arabami są bezcelowe jak długo nie będziemy w Palestynie stanowili siły, z którą trzeba się liczyć. Punktem orientacyjnym w tej sprawie jest właśnie uzyskanie silnych pozycji w Palestynie.

Ruch sjonistyczny liczy obecnie

ponad 250 tysięcy młodzieży zorganizowanej.

Jest to potęga i siła Organizacji Sjonistycznej. Ale i tu do ostatecznych granic doprowadzone partyjnictwo paraliżuje tę siłę. Jeśli na czas nie powstanie prąd przeciwny temu partyjnictwu, to grozi ruchowi duże niebezpieczeństwo.

Jak przeciwdziałać tym niebezpiecznym tendencjom? Z pytaniem tem wiąże się pytanie drugie, czy Organizacja Sjonistyczna ma być organizacją narodu czy partji. Celem naszym winno być

przetworzenie Organizacji Sjonistycznej w jednolite społeczeństwo

a drogą do tego celu powinno być systematyczne

wychowanie narodu w duchu bezpartyjnej jedności sjonistycznej.

Sjonizm ogólny ma na celu organizację narodu ale w obecnych warunkach musi się zorganizować na zasadach partyjnych. Sjonizm ogólny musi objąć wszystkie ugrupowania. Narazie najbliższym jego celem jest zjednoczenie na zasadzie dyscypliny i jednolitego programu. Dopóki to zjednoczenie ogólnego sjonizmu nie nastąpiło, dopóty zachodzi konieczność istnienia własnych pozytywnej ogólnosjonistycznych.

W końcu mowca omawia sprawę petycji rewizjonistycznej i stwierdza że do takiej akcji ma prawo tylko legalna władza, a nie poszczególne ugrupowanie sjonistyczne. Kończy zaś apelem pod adresem młodzieży o opamiętanie się i tworzenie podstaw integralnego sjonizmu.

Przebieg dyskusji oraz skład poszczególnych komisji, wybranych na konferencji, podajemy w Kronice.

Nowa Egzekutywa

XV. Konferencja Krajowa wybrała naczelne władze naszej Organizacji w składzie następującym:

Prezes Organizacji — Poseł Dr. Ozjasz Thon.

Egzekutywa: prezes Egzekutywy — Mgr. Leon Salpeter, członkowie Egzekutywy: Drowa Aptaowa Marja, Dr. Feldblum Szymon, Hecht Moze, Hofstaetter Abraham, Lauterbach Maks, Dr. Ohrenstein Juda, Dr. Schwarzbart Ignacy, Dr. Zimmermann Juda.

Skład Rady Centralnej i Rady Partyjnej podany będzie osobno.

Targi Lewantyńskie

Leży przedemną szereg planów, leżą piękne perspektywy, długie alifse różnojęzyczne, stos biuletynów, 25 przepisów, piękne znaczki z latającym wielbłądem. Lektura gospodarza tętniącego kraja... Targi Lewantyńskie. Rację miał Dizengoff, gdy w sierpniu roku zeszłego zobrazował drugie „Targi Lewantyńskie“, szóste kolei, jako

Targi palestyńskie,

Jako wielki wyczyn odrodzonego żydostwa, które raz zbliżyło Zachód do kultury Wschodu, a obecnie po raz wtóry zanoszą kulturę Zachodu na Wschód. Cyfry o targach, rola ich w chwili obecnej, znaczenie dla Palestyny i Bliskiego Wschodu, szkice i plany, które Dizengoff, dusza Tel Awiwu i Targów, podał na sierpniowej konferencji prasowej, nie były wynikiem propagandy optymizmu i siły ducha żydowskiego, ale suchym obliczeniem telawiwskiego przedsiębiorcy.

Stoimy dziś u wrót targów, które 26 kwietnia br., wiosna, otworzy Sir Artur Wauchope, patron targów, a z nim Dizengoff, prezydent komitetu targów, kierowanych i przygotowanych przez palestyński związek dla handlu i przemysłu „Mischar Wetaasia“. Będą tam przedstawiciele Anglii, Belgii, Bułgarii, Francji, Jugosławii, Polski, państw, które mają własne pawilony, i przedstawiciele szeregu państw, które wystawiają w wspólnym pawilonie, wybudowanym przed centralnie położonym pawilonem „Foceret Haarec“, naprzeciw pawilonu brytyjskiego.

Otwarcie zjedzie się

z jubileuszem 25-lecia Tel Awiwu,

a więc odbije się silnym echem poza Palestyną, toteż prawdopodobnym się wydaje, że p. premier Jędrzejewicz i minister handlu i przemysłu dr Zarzycki, którego dziełem jest polski pawilon na targach — powstał na przy współpracy Polako-Palestyńskiej Izby Handlowej i Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie — wezmą osobiście udział w ceremonii otwarcia, na które, jak się słyszy, zjadą również niektórzy członkowie Polskiego Komitetu Propalestyńskiego. Będzie to bowiem wydarzenie wielkiej wagi.

Jak słusznie pisze A. Ewzerow, dyrektor Targów, nie doceniano dotąd telawiwskiego przedsięwzięcia. Nie wzięto pod rozwagę momentu przebudzenia się Wschodu, wzrostu jego zapotrzebowania europeizacji jego życia i zapoznano fakt, że mały narazie, bo 80 tysięcy mieszkańców liczący Tel Awiw skupia w sobie niel komunikacyjne i handlowe Egiptu, Hedżasu, Arabii, Iraku, Persji, Szwajcarii, Turcji, Cypru i Grecji, krajów Bliskiego Wschodu, sąsiadujących z Palestyną w przeważnej części bezpośrednio. Miasto to skupia fakty-

cznie drogi lądowe, morskie i lotnicze Bliskiego Wschodu, a leżąc w połowie drogi z Londynu do Indji stanowi

prawdziwy pomost między Wschodem a Zachodem.

Hojfa stanie się wkrótce Hamburgiem Bliskiego Wschodu, którego rynki są rynkami przyszłości, rynkami chłonnymi, importującymi więcej niż Chiny i Indje, dwa rynki potężne, o które tyle się walczy.

W roku 1932 Bliski Wschód importował towaru na 80 milionów funtów, z tego za 20 milionów tekstylii, za 5 mil. maszyn, za 5 mil. materiałów budowlanych. Gdy w tym samym roku handel świata skurczył się o czwartą część, utrzymał się handel na Wschodzie na tym samym poziomie. Latwiej też wprowadzić towar w obszar Bliskiego Wschodu, dzięki ułatwieniom importowym, celnym i taryfowym, nieznanym na terytorjach europejskich państw, strzegących swych granic zawistnie i twardo. Stosunkom tym odpowiadają też dane dotyczące rozwoju Targów palestyńskich. Gdy w roku 1928, roku pierwszego targów, teren targowy obejmował 28.000 m. kw., wzrosła liczba ta w r. 1932 do 50 tysięcy, a w roku 1934 do 100 tysięcy m. kw. Gdy w r. 1929 odwiedziło Targi telawiwskie, zajmujące między Jarkonem a Morzeu Śródziemnym małe jeszcze miejsce, 120 tysięcy ludzi, wzrosła liczba ta w r. 1932 do cyfry

300 tysięcy.

Gdy w roku pierwszym wystawiało 121 zagranicznych firm, było już w 1932 roku 821 wystawców, z 23 różnych krajów eurazjatyckich, z Bułgarii, Cypru, Egiptem, Włochami, Lotwą, Rumunją, Szwajcarią, Turcją i Sowieciami.

Biorąc te dane pod uwagę, dojdziemy do przekonania, że zainteresowanie się Targami lewantyńskimi tylu państw, rozbudowa stoisk i pawilonów, leży w dobrze zrozumiałym interesie kupiectwa europejskiego, szukającego

okna wpadowego na Bliski Wschód,

jako na niewyzyskany dotąd teren zbytu europejskiej produkcji przemysłowej. Również sama Palestyna, nie mogąca w chwili obecnej pokryć swego zapotrzebowania z powodu małej jeszcze produkcji krajowej, a mająca europejski standard życiowy, stanowi teren importowy dla handlu i przemysłu, wdzięczny nad wyraz. A Wschód Środkowy, to dalszy potężny konsument, którego Tel Awiw, a za jego pośrednictwem Europa, może się stać wyłącznym prawie dostawcą. Tel Awiw jest zatem owym oknem wpadowym na Wschód, wielkim pośrednikiem między produkcją a konsum-

cją. Dlatego przybierają Lewantyńskie Targi na międzynarodowym znaczeniu, stając się centralnym przedsięwzięciem handlowym na Wschodzie. W Tel Awiwie bowiem nawiązuje wystawca stosunki handlowe z kompleksem krajów

o 50 milionach mieszkańców,

co równa się zasięgowi handlowemu Indji, których 350 milionowa ludność, podobnie jak chińska, o 100 milionów wyższa, nie importuje więcej niż Bliski Wschód, z rocznym zapotrzebowaniem wynoszącym 30 milionów funtów. Przytem nawiązuje wystawca stosunki z samą Palestyną, która importuje rocznie na głowę za 15 funtów towaru, gdy import Niemiec wynosi na osobę 5 i pół, a Francji 8. Moment w kalkulacji wystawcy ważny.

Jak więc z zestawienia tego wyniku, pośredniczą Targi Lewantyńskie w ekspansji gospodarczej wszystkich wystawiających krajów. I dlatego Targi Lewantyńskie przewyższyły w r. 1932 targi Lipskie, ilością wystawców i wysokością obrotów, zapowiadając się obecnie, jak donoszą biuletyny targowe i prasa światowa, biorąca żywy udział w wschodniej imprezie handlowej, wprost wspaniale. Codziennie przybywa wystawców i ciągle rozbudowuje się tereny targowe. Liczba robotników targowych dochodzi zaraz tysiąca. Buduje się, układa, magazynuje towary, wszystko na ten miesiąc

od 26 kwietnia do 26 maja.

Robi to mała Palestyna dla wielkich targów, a robią to ci, którzy dotychczas tylko na obce targi jeździli. A jak to robią, świadczą dziesiątki artykułów i setki wzmianek w Manchester Guardian, Near East and India, Le Petit Parisien, L'Osservatore Romano, Diminuta, New York Times, L'Belge, Le Journal De Geneve, Wirtschaftliche Mitteilungen, La Bulgaria, La Turquie i wielu innych pismach fachowych, odnoszących się zgodnie i z podziwem wielki wysiłek żydostwa palestyńskiego i wielkie znaczenie telawiwskich targów. Dwunastometrowa kolumna w środku ołacu targowego, nosząca na sobie dumnie flagę żydowską, z uskrzydłonym wielbłądem, godłem Targów, wprawia świat w podziw, znacząc zarazem drogę

gospodarczego odrodzenia narodu żydowskiego na jego własnej ziemi.

My, Żydzi, mamy poza gospodarczą stroną, związaną z Targami ściśle, nadto aspekt ideowy, duchowy. Z przyjazdem na Targi, jak to zauważa Dizengoff, łączymy możliwość zwiedzenia kraju, za którym dziś tęskni cały naród żydowski, bez względu na jego odlaną. Przytem uzyskujemy możliwość poczynienia planowych inwestycji pieniężnych, rentujących się w Palestynie doskonale, w okresie, kiedy skutkiem kryzysu i rozmaitych przewrotów oraz rugów pozycję żydowskich, ka-

BARUCH

34)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny.

Blumenthal wszedł. Miał wystraszoną minę i napróżno usiłował się dzielnie trzymać. Wyszedł z domu nie przestając myśleć o tem, że nie zapłacił jeszcze czesnego za gimnazjum starszego syna, że ma do wyrównania parę dużych rachunków i że żona się spodziewa małego dziecka. Musiał uzyskać koniecznie jakieś zlecenie. Był zdecydowany na wszystko, by je zdobyć.

Uważał, że najlepiej będzie zacząć od dowcipu. ocywicie żydowskiego. Opowiadana przez niego anegdotka tak była stara, jak jego koszula z wystrzępionymi mankietami. Badał niespokojnie, jakie wrażenie wywarła na jego klientach. Gotów byłby biegać na czworakach po całym biurze, aby tylko wprawić ich w dobry humor.

— Niema dziś nic dla mnie? — zapytał, starając się nie zdradzić obawy.

— Nie — odparł opryskliwie Szymon Aron.

— Może później... Niech pan się przyjdzie dowiedzieć na giełdę — wtrącił Friedmann.

Blumenthal odchodząc, zdobył się na ostatni wysiłek. Wykraczał on przeciwko wszelkim regulom, lecz pośrednik wmówił sobie, że musi dziś otrzymać jakieś zlecenie. Zaczął doradzać kupno akcji „Goldfield“, płatając się w swych wyjaśnieniach, gdyż powtarzał jedynie to, o czym zdolał się dowiedzieć wczoraj na giełdzie od jakiegoś rzekomo dobrze poinformowanego urzędnika.

Szymon Aron słuchał go z ironicznym uśmiechem. Właśnie otrzymał bowiem wiadomość z Londynu, że w tym

roku dywidenda akcji „Goldfield“ będzie zmniejszona.

— Przekonał mnie pan — zwrócił się z powagą do Blumenthala — proszę mi sprzedać pięćdziesiąt „Goldfield“ po pierwszym kursie.

Na twarzy Blumenthala malowały się najrozmaitsze uczucia. Przelotna radość ustąpiła miejsca ogromnemu zdziwieniu, które przeobraziło się z kolei w upokorzenie.

— Proszę się nie obawiać — ciągnął dalej bezlitośnie Szymon Aron — nie posiadam wcale tych akcji. Sprzedają tu blanko.

Podczas gdy oczy Blumenthala wyrażały niepokój i niegodny wyrzut: „Dlaczego pan mi dokucza?“ Muszę wyżyć żonę i pięcioro dzieci“, jego usta przymusiły się do uśmiechu, mówiąc słodko:

— Może to i niezła myśl, lecz jeśli pan już sprzedaje, nie uważa pan, że należałoby sprzedać nieco więcej?

Tego dnia zdarzyła się rzecz, nienotowana jeszcze w dziejach firmy Aron Friedmann i Spółka. Było to popołudnie, w porze oczekiwania kursów z Nowego Jorku. Sześć giełdy, Herzog, wszedł do swych chlebodawców bez pukania, ze zmienioną twarzą, trzymając w czerwonych rękach telegram, którego odcyfrowana treść nie tylko nie została przepisana starannie na cienkim, przezroczystym papierze, jak to było w banku przyjętym zwyczajem, lecz była nakreślona ołówkiem na blankiecie u dołu.

Szymon Aron wziął telegram, przeczytał dwukrotnie, by się przekonać, czy zawarte w nim cyfry odnozą się istotnie do poszczególnych akcji. Poruszył parę razy wargami, poczem podał z głuchym pomrukiem telegram sędzemu naprzeciw niego Friedmannowi. Spółnik Arona włożył rogowe okulary, przecztał uważnie depezę i położył ją na biurku, wzruszając ramionami, jakby chciał przez to wyrazić, że to nie jego wina i nie wie, co sprzedać

pił ucieka lub, co gospodarczo najszkodliwsze, chowa się, tezauryzując. Spełniamy też misję kulturalną Targami. Zapoznajemy bowiem ludzi Wschodu, w okresie ich przebudzenia, ze zdobyczami europejskiej produkcji, ucząc je własnej gospodarki wytwórczej i racjonalnej konsumpcji i zanosząc całe rzesze kupców wschodnich dalekich męczących podróży handlowych. Zacieśniają się ta droga węzły przyjaźni, co Palestynie jest potrzebne, dokonuje się wzajemne poznanie i zrozumienie.

Wobec powyższych wywodów, staje się zrozumiałym, że i Żydzi polscy powinni w Targach Lewantyńskich wziąć walny udział. Żydostwo polskie ma bowiem drogę na targi utworzoną przez sam Jaszur palestyński, rekrutujący się przeważnie z Polski, nado przez polskie placówki dyplomatyczno-gospodarcze w Palestynie i Warszawie, a to przez Izbę Polsko-Palestyńską, organizującą na terenie Polski wystawców przez Instytut Eksportowy, linje okrętowe via Gdynia i Constanza, przez konsulaty, oddział PKO, i palestyńsko-polską Izbę Handlową w Tel Awiwie i szereg innych placówek, a nade wszystko przez polski pawilon wystawowy. Przez udział w Targach otwarty Polsce drogę do ekspansji gospodarczej na Bliski Wschód, co przynieść może korzyść tak wystawcom, jak samemu Państwu.

Rząd polski to rozumiał, toteż bierze walny udział w Targach i za nim powinno pójść kupiectwo żydowskie w Polsce.

DR. SAMUEL STENDIG.

Listy z Trzeciej Rzeszy

Niemiecki L. O. P. P. przy robocie

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Podczas gdy na arenie międzynarodowej dyktuje się, czy Niemcy otrzymać mają 200 czy też 300 tys. żołnierzy i jaką broń defensywną powinno się im przyznać, Niemcy oddawna wprowadziły u siebie zamaskowaną powszechną służbę wojskową. Obok S. A., obozów pracy i wojskowo szkolonej młodzieży, spełniają zadanie wychowania wojskowego i inne „sportowe organizacje”, przyczem pod słowem „sport” rozumieć głównie należy ćwiczenia w strzelaniu. Na wszystkie kategorie ludności wywiera się większą lub mniejszą presję w kierunku przystępowania do tego rodzaju organizacji, przyczem nazewnictwo zachowuje się pozory do browalnego akcesu. Przy kolejach żelaznych zarządzono wprowadzić drogą cyrkularza „dobrowolne” przystąpienie do tego rodzaju organizacji sportowych, zwracając nawet baczną uwagę na to, by kolejarze fizycznie niedopisujący również korzystali z dobrodziejstw sportu. Jak już powiedzieliśmy, czołowe stanowisko w tych rozgałęzionych organizacjach sportowych zajmuje strzelanie, przyczem nie zaniedbuje się też i ćwiczeń w rzucaniu granatami. Zresztą te sportowe ćwiczenia mają być w miarę możności bardzo rozległe, a w Berchtesgaden obchodzone onegdaj uroczyste wśród ogólnego entuzjazmu mistrzostwo w strzelaniu.

Wśród tych wszystkich związków organizujących siłę zbrojną ludu niemieckiego, odgrywa Reichsluftschutzverband rolę bynajmniej

nie ostatnią. U kolebki tej organizacji, której ojcem był minister Goering we własnej osobie, stało czyste oszustwo, albo, jeśli wolicie, udany żart prima-aprilisowy o wrogich lotnikach, którzy rzucić mieli na Berlin ulotki o charakterze antypaństwowym. Natychmiast cała krasa gleichschaltowana, jak gdyby ukąszona przez żmiję, uderzyła na alarm wołając: Wczoraj były tylko ulotki, dziś mogą już być bomby. Bacność, obywatelu niemiecki, przygotuj się do obrony przed lotnikami nieprzyjacielskimi!

I nagle na wszystkich słupach i murach pojawiły się zielone, żółte, czerwone plakaty ligi ochrony powietrznej, wygłaszano uczone wykłady, jak ludność cywilna ma się zachowywać podczas takich ataków lotniczych, a wszystko to odbywało się z niemiecką gruntownością w każdym prawie okręgu miejskim. Po tem zaczęła się zebrania, zwana inaczej werbowaniem członków, którą poruczono młodym ludziom z S. A.

Od domu do domu szli ci młodzi ludzie, zapakowani w arkusze z ankietami, w puszki i listy członkowskie. Ankiety są teraz w Niemczech hitlerowskich nieodzowne, wszak trzeba ustalić przy każdej sposobności, czy dany człowiek miał babkę aryjską. Może się bowiem przydarzyć, Boże broń, nieszczęście, że do niemieckiego związku przyjmie się człowiek z babką żydowską, a to byłoby skandalem. U pewnej rodziny żydowskiej zjawili się dwaj lu-

dzie z S. A. po składkę na „męczenników S. A.” Pan domu, człowiek mocno przestraszony, schował się w mysią dziurę, wysuwając swą żonę do przyjęcia nieprzyjemnych gości. Małżonka wywiązała się z tego zadania, wręczając chłopcom z S. A. 20 fenigów. (Nawiasem powiedziawszy, jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, jak „narodowa rewolucja” wpłynęła dodatnio na zmysł dobroczynności u niektórych Żydów. Znam np. pewnego pana, który ani na Keren Hajesod ani na żydowską pomoc dla starych, ani wogóle na żadną dobroczynną żydowską organizację nigdy nie dał grosza; gdy jednak zjawili się u niego ludzie z S. A. z prośbą o datek dla bezrobotnych z S. A., nie namyślając się sięgnął po portmonetkę i wyciągnął z niej pięć marek.) Wizyta u wyżej wspomnianego małżeństwa skończyła się jednak inaczej. W kwadrans później znowu odezwał się dzwonek. Małżonka otwiera a przed nią stają ci sami członkowie z S. A. Jeden z nich oświadcza nieco zażenowany: Dowiedzieliśmy się właśnie, że jesteście Żydami. Nie możemy więc naturalnie przyjąć ofiarowanych nam łaskawie 20 fenigów. Dama przyjęła z powrotem 20 fenigów, oświadczając: „Niech tak będzie”. Widzimy więc, że są jeszcze uprzejmi ludzie S. A., którzy mają jakieś zasady w życiu.

„L. O. P. P.” niemiecki nie zna takich zasad: Żydów nie przyjmuje się wprawdzie jako członków, ale pieniądze żydowskie się przyjmuje. Niech Żydzi sobie nie myślą, że ich pochodzenie uratuje ich przed datkiem. Każdy musi dać, bez względu na to, czy stać się może rzeczywistym czy też wspierającym członkiem. W ten sposób werbowanie członków jest bardzo łatwe. A musi się przytem wspomnieć o bardzo ważnej osobistości, która przy tem werbowaniu odgrywa dużą rolę, a która obecnie w Niemczech hitlerowskich uposażona jest prawie w przywileje władzy: osobistością tą jest pan portjer we własnej osobie, czyli, po prostu powiedziawszy, dozorca domowy po niemiecku zwany „Hauswart”. We wszystkich państwach policyjnych jest i był portjer zawsze wywiadowcą władz policyjnych. Prawdziwy portjer utrzymuje doskonały kontakt z władzami, denuncjując wrogię państwu elementy i otaczając baczną opieką życie lokatorów swego domu. W owych krwawych dniach kwietniowych, kiedy to w Niemczech zalał furor teu tonicus, od portjerów zależało nieraz życie lokatorów, od portjerów bowiem zasięgała S. A.

na ten oplakany stan rzeczy.

Herzog patrzył niespokojnie krótkowzrocznymi oczkami na twarze obu bankierów.

— Dobrze, może pan już odejść — dezwał się wreszcie Szymon Aron, zwracając mu telegram a gdy Herzog wyszedł, zwrócił się do Friedmanna:

— Co pan na to?

— Trochę za nagła zmiana — szepnął Friedmann.

— Czy pan zdaje sobie wogóle z tego sprawy, ile wynoszą różnice?

— Czy ja radziłem, by nie likwidować naszych interesów w Nowym Jorku? — zapytał z największym spokojem.

— A jednak nie zlikwidowaliśmy ich za obopólną zgodą.

Friedmann wzruszył ramionami. Oczko miał powiedzieć na tę rzekomą „obopólną zgodę”? Od wielu lat, a właściwie zawsze, „obopólna zgoda” następowała po wspólnej wymianie zdań. Odbywało się to tak, iż Szymon Aron wygłaszał monolog, Friedmann potakiwał mu z uznaniem, a Ludwik, dumny z tego, że od jakiegoś czasu dopuszczono go do tych narad i przekonany, że ojciec ma zawsze słuszną rację, nie otwierał wogóle ust.

— Wszak pan wie, że znam się dobrze na rynku nowojorskim — rzekł wkońcu Friedmann.

Szymon Aron wstał z wściekłością.

— Ale nasi korespondenci są diabła warcili! Przecież oni musieli wiedzieć, co się tam dzieje! Co oni sobie wyobrażali, przesyłając nam od trzech tygodni uspakajające sprawozdania? Zachowali się, jak ten idjota Rogocki, który jeszcze dziś rano wypowiadał optymistyczne frazesy.

Wrócił na swe miejsce. W ciszy, panującej w pokoju, słychać było jego ciężki oddech i trzask wykrzywionych strątecznych palców.

— Kiedy pomyślę — powiedział, opadając na fotele, — że trzy lata czekaliśmy na tę zniżkę i że tego roku, gdy wszyscy orzekli, że jest wykluczona, doszło do niej jednak mimo wszelkich zapowiedzi, prosperity tego przekłętego idjota Hoovera!...

Friedmann zadowolony, że chwilowo przynajmniej mógł zrzucić część odpowiedzialności na Hoovera, zaczął przeglądać zagraniczną pocztę, co go ogromnie bawiło, gdyż był dumny ze swych zdolności do języków.

Mijał dzień za dniem, a sytuacja w Nowym Jorku pogarszała się coraz więcej. Szymon Aron zaczął się zastanawiać nad tem, jak utrzymać placówkę nowojorską, a równocześnie pokrywać coraz większe potrzeby kasy.

Pewnego popołudnia zwrócił się do Friedmanna:

— Chciałbym byśmy się wspólnie zastanowili nad tem, co należy uczynić — rzekł. — Pan jest tak samo zainteresowany, jak ja...

Friedmann potrząsnął głową i czekał, co dalej nastąpi. Lecz Szymon Aron umilkł, czekając na odezwanie się spółnika. Trudno mu było zacząć mówić o pewnych kwestiach.

Przed dwoma laty Friedmann, kierując się raczej intuicją, aniżeli rozumem, czy ostrożnością, umieścił niemal cały swój majątek w papierach państwowych, podczas gdy Szymon Aron otrzymał swe pieniądze w tych samych akcjach przemysłowych, czy międzynarodowych, z których składał się portfel banku. Aron myślał więc teraz, że Friedmann zaoferuje sam częściową sprzedaż swej renty, w celu uniknięcia realizacji portfela bankowego po obecnych niskich cenach. Friedmann musiał przecie rozumieć równie dobrze jak on, że ta realizacja wobec ciągle wzrastających potrzeb kasy, była nieunikniona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z powodu bolesnej straty naszego drogiego, nieodżałowanego Szefa

bl. p. Maurycego Lipschütza

wyrażamy pozostałej Szan. Rodzinie słowa głębokiego żalu i prawdziwego współczucia

3529g Personal firmy Moritz Lipschütz.

informacji, czy w domu mieszkają wrogowie państwa. Panowie portjerzy mogli się mścić na ludziach, którzy byli zbyt skąpi przy dawaniu napiwków, albo w inny jakiś sposób zyskali sobie niełaskę, a z tego prawa portjerzy wydajnie korzystali.

Przy werbowaniu członków dla „L. O. P. P.“ odegrali portjerzy rolę pionierów, wskazując drogę. Gdy dwaj ludzie z S. A. z panem „Hauswartem“ zjawiają się w mieszkaniu i grzecznie wzywają do uiszczenia składki członkowskiej — któż się odważy powiedzieć: nie? Byli może tacy śmiałkowie, ale o tych malkontentach i wrogich państwu elementach doniesiono tam, gdzie należy. mogą więc napewno spodziewać się bardzo niemiłych przygód dla siebie. W każdym razie tajna policja państwowa szczególnie na nich zwróci uwagę.

Nię dziwota więc, że kampanja werbunkowa świetnie się udała. Miljony członków zwerbowało. Miljony członków oznaczają miliony składek członkowskich. Cóż więc począć z temi milionami? No, przedewszystkiem trzeba zaopatrzyć kilka tysięcy „Amtswalterów“. Funkcje Amtswaltera „L. O. P. P.“-u wykonuje przeważnie pan portjer, który nietylko ma boczny zarobek, ale w hierarchji społecznej wysuwa się naprzód i staje się „komendantem“. Jako komendant musi mieć pan portjer podwładnych, a funkcje te spełniają dwaj mieszkańcy domu, z których jeden otrzymuje godność dozorczy od ognia (Brandwart) a drugi strażnika sanitarnego (Sanitätswart). Na wypadek ofensywy nieprzyjacielskich lotników, — Brandwart czuwać ma nad ochroną przed ogniem, podczas gdy sanitariusz udziela pierwszej pomocy lekarskiej aż do nadejścia pogotowia ratunkowego. W ten sposób każdy dom staje się twierdzą oblężoną na wypadek wojny i w ten sposób przygotowuje się do obrony. Poza tem zebrane sumy obok zasiłków państwowych służą i innym celom. Utrzymuje się instruktorów, którzy wygłaszają pouczające odczyty i udzielają Amtswalterom wskazówek, jak wyglądać mają piwnice, do których schronić się trzeba na wypadek ataku, ale też i z własnych funduszy kupuje się „aeroplany sportowe“. W ten sposób „L. O. P. P.“ niemiecki popiera też i sport w Niemczech...

Berlin, w lutym.

OBSERWATOR.

Paryż za uwolnieniem Ludwika Renna i Heinza Liepmanna

Onegdaj odbyła się w Paryżu manifestacja, zwołana przez literatów niemieckich przebywających na emigracji, za uwolnieniem Ludwika Renna i aresztowanego niedawno przez rząd holenderski Heinza Liepmanna, autora powieści „Śmierć — made in Germany“. Przemawiać miał Teodor Plävier, Bruno Frank i Józef Roth, atoli z powodu choroby pisarze ci przystali tylko swe pisemne przemówienia. Józef Roth protestował zwłaszcza bardzo żywo i energicznie przeciwko aresztowaniu w Holandji Heinza Liepmanna, znanego powieściopisarza niemieckiego, któremu udało się zbiec z jednego z obozów koncentracyjnych w Niemczech i który swe przeżycia w tym obozie opisał w powieści „Śmierć — made in Germany“, wydanej w Holandji. Na żądanie rządu niemieckiego aresztowano Liepmanna w Holandji rzekomo z powodu obrazy prezydenta Hindenburga. Jest to doprawdy niesłychany wypadek, by rząd demokratyczny sam się zegradował do roli narzędzia zemsty despotów niemieckich.

Ludwika Renna, który, jak wiadomo, za swą twórczość literacką, przepojoną radykalną le-

Równouprawnienie Żydów w Austrii pod znakiem zapytania

„Chrześcijańsko-niemieckie państwo korporacyjne

Wiedeń (ZAT). Nowe, prawno-państwowe pojęcie „chrześcijańsko-niemieckiego państwa korporacyjnego“ stało się źródłem najpoważniejszej troski austriackiego żydostwa. Już obecnie dokonywana jest przebudowa państwa związkowego na faszystowskiej chrześcijańsko-niemieckiej zasadzie. Kwestją losu Żydów austriackich jest niepewność, jak w tej przebudowie ukształtuje się prawne i faktyczne położenie społeczeństwa żydowskiego i pozostałych jego jednostek. Dotychczas zamiary rządu Dollfussa w tym kierunku nie są jeszcze zupełnie jasne, toteż narazie niewiadomo, czy zachowana będzie w mocy zasada równe prawa równouprawnienia, czy też ustawowo przeprowadzona będzie w życie nowa zasada „chrześcijańsko-niemieckiego obywatelstwa“, która stworzyła ówczaki typ obywatela związkowego: po jednej stronie pełnoprawny obywatel chrześcijańsko-niemiecki, po drugiej zaś nieokreślony jeszcze typ obywatela, który nie jest chrześcijańsko-niemieckim, wobec czego też nie korzysta z tej pełni uprawnień, która przysługuje jego chrześcijańsko-niemieckiemu współobywatelowi.

W łonie samego rządu panują wciąż daleko idące rozbieżności, zwłaszcza w dziedzinie kwestji żydowskiej. Rozwijając teoretyczne podstawy „chrześcijańsko-niemieckiego państwa korporacyjnego“, kanclerz Dr. Dollfuss podkreślił, że każdemu obywatelowi przysługiwać będzie dotychczasowe konstytucyjne poręczenie równouprawnienie. Początkowo również Dr. Schauschnig, jako minister sprawiedliwości i wyznań religijnych, stwierdził, że w ramach „autorytatywnego państwa chrześcijańsko-niemieckiego“ nie będą zwężone „indywidualne prawa i swobody obywatela jako jednostki, bez względu na jej narodowość lub wyznanie“. Ostatnio jednak Dr. Schauschnig dokonał pewnej rewizji swych poglądów w tej dziedzinie, i to w kierunku antyżydowskim.

Również inne decydujące osobistości dały w ostatnich dniach niebezpieczne dla Żydów definicje nowego pojęcia. Pewnym jest, że w łonie rządu są bardzo silne tendencje, zmierzające do wyeliminowania Żydów jako jednostek poza nawias t. zw. „chrześcijańsko-niemieckiego obywatelstwa państwowego“. Podobno konstytucyjnie ma pozostać nietkniętym tylko równouprawnienie religijne żydowskie. W każdym bądź razie równouprawnienie Żydów jako obywateli jest obecnie w Austrii poważnie naruszone na szwank. Jedyną nadzieją Żydów jest, że każdy rząd związkowy będzie honorował postanowienia Łągi Narodów która w okresie ostatniego 10-lecia kilkakrotnie umocniła Austrii wydzwignięcie się z ciężkiego przesilenia finansowego i moralnego.

JUŻ MAJĄ KOZŁA OFIARNEGO...

Wiedeń (ZAT). Zamaskowana prasa narodowych socjalistów i prowincjonalne piśmiwa chrześcijańsko-społeczne stronnictwa rządowego kontynuują gwałtowną i niebezpieczną propagandę antysemitką obliczoną przedewszystkiem na wyzyskanie

nastrojów rozczarowanych mas robotniczych. Dla celów zwerbowania robotników do organizacji faszystowskich względnie narodowo-socjalistycznych sączy się w masy antysemitki jad, którego głównym „argumentem“ jest, że „podle Żydy popędzili tysiące robotników do bezsensownej śmierci“. Niewybredna ta agitacja jest również prowadzona przy pomocy ulotek, które są kolportowane w milionach egzemplarzy. Prasa nazistyczna prawi nadto o „niebezpiecznym aljansie Czechów i Żydów dla zohydzenia Austrii w opinii zagranicznej“. Agitacja ta jest uprawiana jawnie, nie napotykając na żadne przeszkody. Przez cenzurę są natomiast konfiskowane depeşe zagraniczne. W ostatnich dniach zostały skonfiskowane liczne depeşe ZAT-nej. Charakterystycznym jest, że konfiskacie ulegała między innymi depeşe ZAT, która donosiła, że liczni Żydzi ochotniczo zgłosili się do formacji rządowych dla pełnienia służby zastępczej na ulicach Wiednia.

ARESztOWANIE PZEWODNICZĄCEGO ZWIĄZKU INWALIDÓW ŻYDOWSKICH.

Wiedeń (ZAT). Przewodniczący austriackiego Związku Inwalidów, Maks Brandeis (Żyd), który jest również przewodniczącym Międzynarodowego Związku Inwalidów, aresztowany został w związku z rozwiązaniem wszelkich organizacji socjalistycznych lub pozostających pod wpływami socjalistów.

Wiedeński organ Poalej-Sjon nie może się już nadal ukazywać. Również przedstawiciele Poalej-Sjon oraz ugrupowania „Werkstätige Juden“ w zarządzie gminy żydowskiej w Wiedniu, nie mogą nadal spełniać swych funkcji.

Pogłoski o rewizjach policyjnych w instytucjach i organizacjach żydowskich okazały się fałszywymi. Na skutek denuncjacji przeprowadzono jedynie rewizję u pewnego urzędnika gminy żydowskiej

DOLLFUSS I STARHEMBERG.

Duże zaniepokojenie wśród Żydów austriackich budzą niewyraźne perspektywy polityczne. Zastanawiającą jest wyraźna rozbieżność między enuncjacjami kanclerza związkowego, Dollfussa, a przywódcy Heimwehry, Starhemberga. Podczas gdy Dollfuss w wywiadzie z przedstawicielami prasy zapewniał, że kurs polityczny pozostaje niezmienny, że w dalszym ciągu jest on zdecydowanie zwrócony przeciwko narodowemu socjalizmowi i że wreszcie partja narodowych socjalistów po zostaje zakazana, to hr. Starhemberg z drugiej strony oświadczył wobec dziennikarzy angielskich, że wraz z ustanowieniem pokoju z Niemcami, Austrija musi się też porozumieć z narodowymi socjalistami w Austrii. Jedyną trudnością — dodał Starhemberg — polega na tem, że narodowi socjaliści żądają dla siebie takich tek ministerjalnych, których im powierzyć niepodobna. (Jak donoszą, nazi mają żądać dla siebie ministerjum policji).

wicowością, zasądzony został na półtrzydzi lat więzienia, przyczem hitlerowcy chętni są jeszcze tem, że kara jest stosunkowo łagodna, scharakteryzował znany krytyk literacki Ludwik Marcuse. Po kilku jeszcze przemówieniach przyjęto rezolucję, domagającą się wolności dla Ludwika Renna Heinza Liepmanna i wszystkich innych pisarzy niemieckich, jeżdzących w lochach więziennych za swą działalność literacką.

Za co aresztowano Heinza Liepmanna

Amsterdam (ZAT) W Amsterdamie został, jak już doniesiono, aresztowany autor książki p. t. „Śmierć made in Germany“ Heinz Liepman. Na podstawie rozmowy z obrońcą Liep-

manna, Francois Pauvelsem, socjalistyczny dziennik „Het Volk“ stwierdza, że aresztowanie Liepmanna nastąpiło pod presją rządu niemieckiego i że jest on oskarżony o obrazę obcego zaprzyjaźnionego z Holandją państwa, karalną więzieniem do 4 lat. Sprawa ma być wytoczona Liepmanowi z powodu jego twierdzenia w wymienionej książce, że dobra Hindenburga w Prusach Wschodnich korzystały z finansowego poparcia „Osthilfe“ i że Hitler mianowany został przez Hindenburga kanclerzem za to, że przyrzekł wstrzymać dalsze śledztwo w sprawie „Osthilfe“. Adw. Pauvels sądzi, że Liepmanowi nie grozi wydanie Niemcom, gdyż jest on emigrantem politycznym. Jest jednak prawdopodobnym, że będzie on wyślony z Holandji.

"Dziś w teatrze „Uciecha“ sensacyjna premiera. Dawno oczekiwany superfilm NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK

Najbardziej zdumiewająca zagadka techniczna. Dramat pełen napięcia, grozy i... humoru. — W rolach głównych: nowa sława aktorska Claude Rains i premiowana piękność Gloria Stuart. — W programie świetne dodatki dźwiękowe, najnowy Tygodnik oraz reportaż z ostatniej rewolucji w Paryżu

Skompromitowany Dollfuss ucieka pod opiekuńcze skrzydła Mussoliniego

(K) Onegdaj zapadł w Austrii szósty już wyrok śmierci, który w godzinę po ogłoszeniu został też wykonany. Mówią też, że Koloman Wallisch, królem Austrii zawdzięcza Burgenland, odebrany Węgrom, a który kierował akcją Schutzbundu w Styrii, wpadł w ręce rządu austriackiego. Na głowę jego wyznaczono 5.000 szylingów. Stanie najprawdopodobniej przed sądem doraźnym i zostanie skazany na śmierć. — W Austrii skrzypli więc szubienica. Na nie się nie zdał apel kardynała wiedeńskiego do chrześcijańskich uczuć kanclerza Dollfussa, który dotychczas nazywał siebie najwierniejszym synem Kościoła katolickiego. Dollfuss zresztą niewiele ma już do gadania w Austrii, jest bowiem

niewolnikiem w ręku Heimwehry,

która jest panem sytuacji.

Socjalna demokracja w Austrii przestała istnieć, a na jej liczne placówki ekonomiczne przypuściła szturm Heimwehry. W Austrii powtórzyło się to samo, co w Niemczech, gdzie szarańcza hitlerowska zdobyła dla swych ludzi tysiące placówek w instytucjach, prowadzonych przez socjalistów. Austriacka socjalna demokracja miała mnóstwo przedsiębiorstw, banków, drukarni, gazet, towarzystw spółdzielczych, piekarni, instytucji opieki społecznej, kas chorych, towarzystw sportowych i kulturalnych. Wszyscy funkcjonariusze tych przedsiębiorstw i instytucji zostali pozbawieni pracy tylko dlatego, że byli socjalistami wtedy, kiedy socjalizm był ruchem zupełnie legalnym, a miejsce ich zajmą ludzie Heimwehry. Pierwszym krokiem było też obsadzenie ministerstwa opieki społecznej, by zapewnić „bohaterom rewolucji narodowej“ w Austrii synekury i posadki. Poto przelano krew, poto strzelano do kobiet i dzieci, poto zdemolowano domy miejskie.

Opinia świata zgodna jest w oburzeniu i potępieniu rządu za krwawe stłumienie powstania socjalistycznego, nie ulega bowiem wątpliwości, że rząd mógł opanować sytuację, nie uciekając się do takich środków. Teraz usiłuje wprowadzić Dollfuss przez zupełnie powolną prasę wiedeńską, która jest tak dalece steroryzowana, że ani słowa krytyki pisać nie może, wzmówić w opinię świata, że socjalna demokracja ponosi winę za sprowokowanie domowej wojny i że do tej wojny domowej była przygotowana, o czym świadczą mają olbrzymie zapasy broni i amunicji. Iluzję tę, tak dogodną dla rządu, rozwiewają i rozbijają w pył enuncjacje Juliusza Deutscha i Ottona Bauera. Obaj uciekli z frontu walki w ostatnim momencie, kiedy amunicja zupełnie się wyczerpała. Bauer oświadczył dziennikarzom czechosłowackim, że Dollfuss w marcu 1933 obiecał przywódcy socjalistycznemu, Drowi Dannenborgowi, że w najbliższym czasie rozpocznie rokowania ze socjalistami, by w zgodzie z nimi przeprowadzić reformę konstytucji. Socjalni demokraci austriaccy, zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji nie tylko własnej, ale też i rządu, gotowi byli na daleko idące ustępstwa,

zgadzając się nawet na rządy dwuletnie bez parlamentu,

pod tym tylko warunkiem, ażeby kontrolę nad rządem wykonywał komitet parlamentarny, w którym rząd miał większość, i ażeby trybunał konstytucyjny, stojący na straży legalności poczynań rządowych, został restytuowany. Dollfuss odrzucił oba te warunki, bo postanowił już wtedy się zgłosić socjalną demokrację i w tym celu wydał w ręce Heimwehry 16.000 karabinów. Oweczesny minister obrony krajowej, przewodniczący partii chrześcijańsko-społecznej, Vaugin, podał się do dymisji na znak protestu przeciwko uzbrojeniu Heimwehry ze zapasów rządowych. Vaugina żyje

jeszcze i może zabrać głos w tej sprawie. Dużo też powiedzieć może przywódca frakcji chrześcijańsko-społecznej w wiedeńskiej Radzie miejskiej, Kunzchak, który jako szefery demokrata w przeddzień krwawej rozprawy ze socjalistami wygłosił w Radzie słynną mowę, domagając się stworzenia „Weggenellschaft“ partii chrześcijańsko-społecznej z partją socjalistyczną dla uratowania republiki i demokracji w Austrii. Teraz „Neues Wiener Journal“, organ najniższemu chyba z całej prasy wiedeńskiej, rozpoczął nagonkę przeciwko temu staremu przywódcy partii chrześcijańsko-społecznej, który w obliczu zgrozy i dla uniknięcia rozlewu krwi wyświadczył ostatni apel do szmienia kanclerza Dollfussa.

Niezmiernie ciekawe było

stanowisko hitleryzmu austriackiego

podczas tych krwawych dni rewolucyjnych. Nie ulega wątpliwości, że mimo prześladowań, hitleryzm liczy w Austrii tysiące zwolenników. Dowodzi tego dymisja, której Dollfuss telefonicznie udzielił kilku starostom w Karyntji, którzy całkiem jaw-

nia zdeklarowali się jako nazi. Faktem jest też, że sam naczelnik Karyntji, Kernmeyer, musiał wnieść swą dymisję, ponieważ zgłosił akces do hitleryzmu. A jednak hitlerowcy austriaccy w krwawych zapasach udziału nie wzięli. Dollfuss usiłuje znowu oszukać opinię publiczną, oświadczając, że działa armatnie tak dalece zaimponowały hitlerowcom, że odebrały im ochotę do wniczania się w rozgrywkę ze socjalistami. Dollfuss wie dobrze, że taka interpretacja bierności hitlerowców austriackich jest zupełnie niezgodna z rzeczywistością,

w Bawarii bowiem czekają zupełnie uzbrojone oddziały hitlerowców na sygnał wkroczenia do Austrii

i zrobienia tam porządku; hitleryzm wolał jednak, by sam Dollfuss ułatwił mu drogę przez unicestwienie jedynego wroga, zdolnego do oporu, t. j. socjalnej demokracji. Dollfuss zadanie to spełnił, a teraz hitleryzm czeka tylko dalszego rozwoju wypadków.

Dollfussowi nie innego nie pozostaje, jak ucieczka pod opiekuńcze skrzydła Mussoliniego. Do niedawna był „Napoleon austriacki w kieszonkowym wydaniu“ ulubieńcem całej Europy, teraz nigdzie w Europie zjawić się nie może bez eskorty policji, wszędzie, we wszystkich miastach, odbywają się zgromadzenia i manifestacje, piętnujące go jako kata austriackiej klasy robotniczej. Prasa czechosłowacka przynosi też wiadomość, że Gombos i Dollfuss w najbliższych dniach wybierają się do Rzymu, gdzie przyjmą do wiadomości rozkaz Mussoliniego. Swą polityką samobójczą doprowadził Dollfuss do tego, że wydał siebie na łaskę i niełaskę Mussoliniego...

BUDUJECIE EREC IZRAEL

**DLA SIEBIE I WASZYCH DZIECI
WIĘKSZA, NIŻ DOTĄD
MUSI BYĆ WASZA OFIARA!**

Co należy zgłaszać na wystawę zabytków żydowskich

Kraków, 20 lutego.

Wystawa zabytków żydowskich, którą urządza pod protektoratem Prezydium Gminy Żydowskiej Zrzeszenie Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Żyd. Domu Akademickim w Krakowie, obejmować będzie sprzęty uratowane z czasów inkwizycji hiszpańskiej, epoki Kazimierza Wielkiego, epoki przesiedlenia Żydów na Kazimierz, epoki Długosza, epoki Remu, jakoteż sprzęty sięgające aż do 18 stulecia. Jako eksponaty należy zgłaszać wszelkie zabytkowe sprzęty liturgiczne, oraz z prywatnych własności. W szczególności: zabytkowe parochesy, korozoy, Tory, rączki srebrne i z kości słoniowej, kielichy, świeczniki, piszki, psambichsel, menory, ramienneiki, klejnoty, pierścionki zaręczynowe, macetasze srebrne, lichterze, modlitewniki, hagady, lakanabunaly, doku menty oryginalne, rękopisy gazonów, plakasy, ryciny, fotografie nagrobków itd.

Dotychczas oprócz gminy żydowskiej w Krakowie, zgłosiły udział w wystawie jedna z najstarszych gmin w Polsce, w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, swego czasu miejsca pobytu legendarnej Esterki, gmina Janowic, sławna ze swych wspaniałych zabytków. Zgłosił swój akces znany zbieracz z Warszawy Bernard Mintz. Zarząd Zrzeszenia czyni starania o wypożyczenie zabytków z Lublina, Wilna i Lwowa.

Zabytki będą chronione w czasie trwania wystawy przez straż bezpieczeństwa, niezależnie od tego zabytki zostaną ubezpieczone w jednym z najpoważniejszych towarzystw ubezpieczeniowych od wszelkiego ryzyka.

Zgłoszenia należy nadsyłać z wyszczególnieniem nazwy, opisu, przypuszczalnego czasu pochodzenia, oraz wartości do ubezpieczenia pod adresem Zarządu Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy, Kraków, ul. św. Wawrzyńca, 41. m. 7.

Oprócz katalogu, wyda Zrzeszenie na wystawę pierwszy przewodnik po żydowskich zabytkach Krakowa, zorganizuje obszerny cykl wykładów o żydowskich zabytkach Krakowa, oraz wycieczki dla zwiedzania zabytków, prowadzone przez pierwszorzędnych znawców tej dziedziny.



WTOREK, 20 LUTEGO.

Kraków (3043). 7—8: Audycja poranna. 11:40: Przegląd prasy. 11:50: Wiadomości bieżące. 11:57: Sygnał czasu, hejnał. 12:05—13: Koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej, — w przerwach wiadomości meteorologiczne, dziennik południowy. 15:25: Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15:40: Koncert zespołu jazzowego A. Furmańskiego. 16:25: Skrzynka P. K. O. 16:40: Kącik językowy w opr. prof. St. Słotkiewicza. 16:55: Płyty. 17:10: Recital fortepianowy Juliusza Isserlisa. 17:50: Płyty. 18: „Budownictwo w miastach nowoczesnych“ — A. Pomian. 18:20: Skrzynka muzyczna w opr. dyr. Mazurkiewicza. 18:35: Płyty (Wagner). 19:05: „Stary Kraków“ — Dr. J. Dobrzycki. 19:20: Rozmaitości. 19:25: Feljeton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny. 20: „Myśli wybrane“. 20:02: „Cosi fan tutte“ — opera kościelna Mozarta (z Poznania), dyr. Latoszewski. — W przerwie: „Jak przyszła Itaris“, legenda M. Weinerta. 22:40—23:30: Muzyka taneczna, — o 23: Wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1415). 7—19:05: p. Kraków. 19:05: Rozmaitości. 19:25—23:30: p. Kraków.

Katowice (3958). 7—17:50: p. Kraków. 17:50: Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18—19:05: p. Kraków. 19:05: Rozmaitości. 19:10: Gawęda wędkarska — Wł. Miedniak. 19:25—23:30: p. Kraków.

Lwów (3774). 7—19:03: p. Kraków. 19:03: „Powieść sowiecka“, feljeton literacki T. Parnickiego. 19:15: Rozmaitości. 19:25—23:30: p. Kraków.

Wiedeń (5068). 12: Koncert popularny, dyr. Holzer. 16: Program dla dzieci. 17:15: Koncert solistów. 19:25: „Rigoletto“ — opera Verdiego (z Opery Państwowej).

Budapeszt (5495). 19:30: Recital wiolonczelowy. 20:40: Orkiestra cygańska. 22:10: „Student żebrak“ — operetka Milloeckera.

Mediolan (3686). 11:15: Muzyka operetkowa. 16:45: Program dla dzieci. 20:40: „San Martino“ — operetka Silvera.

Londyn (3421). 19:30: Lekki koncert. 20:30: Pieśni studenckie. 21: Koncert ork. wojskowej. 22: „Loyalties“ — dramat J. Galsworthy'ego. 23:45: Muzyka taneczna.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przyganiał kociół garnkowi...

Przed kilku tygodniami obiegała prasę pogłoska, że ministerstwo komunikacji zamierza eksploatować kilka linii autobusowych w Polsce. W tym celu miało powstać specjalne przedsiębiorstwo, finansowane przez banki państwowe i „Orbis”, będący, jak wiadomo własnością P. K. O. Niedługo po ukazaniu się tych pogłosek prasa rządowa przyniosła dementi.

Obecnie znów ukazują się wzmianki w prasie o zamierzeniu uruchomieniu przez polskie koleje państwowe z dniem 15 kwietnia br. linii autobusowych na następujących przestrzeniach. Warszawa—Białystok—Grodno, Warszawa—Radom—Kielce—Kraków, Kraków—Zakopane oraz Kraków—Krynica. Początkowo projektowany jest tylko ruch osobowy na tych liniach, w okresie późniejszym i ruch towarowy. Następnie będą uruchomione dalsze linie. Taryfa przejazdowa nie jest jeszcze ustalona, będzie ona jednak podobno konkurencyjna. Projektodawcy tłumaczą konieczność uruchomienia kolejowych autobusów w ten sposób, że dotychczasowe prywatne przedsiębiorstwa autobusowe nie wykonują zobowiązań wobec państwa i gmin, lekceważą życie ludzkie, nie dbają o wygodę pasażerów i wreszcie, że wprowadzają konkurencję dla kolei.

Z dniem 18 kwietnia br. wchodzi w życie ustawa o koncesjonowaniu zarobkowego przewozu towarów i osób pojazdami mechanicznymi. Na podstawie tej ustawy ministerstwo komunikacji przydziela koncesje na eksploatację linii autobusowych takim osobom, które uważa za stosowne. Selekcja koncesjonariuszy ma być przeprowadzona parzo ostro, a w związku z tem stracą egzystencję tysiące rodzin. Nie ulega wątpliwości, że głównym motywem wprowadzenia przymusu koncesyjnego jest chęć utrudnienia przedsiębiorstwom autobusowym ich walki konkurencyjnej z koleją. W związku z tem należy się spozieliwać, że koncesje na przedsiębiorstwa autobusowe otrzymają osoby, które będą te koncesje eksploatować w ten sposób, że na ich działalności koleje wcale nie ucierpią. Będą to zatem osoby, których system prowadzenia przedsiębiorstw autobusowych będzie daleko mniej sprawny, aniżeli system eksploatacji kolei państwowych. Zresztą niema się czemu dziwić. Ministerstwo komunikacji ma możliwość wyboru takiego konkurenta, jaki mu będzie najwygodniejszy. Wybierz zatem konkurenta mniej sprawnego, a bardziej niedoleźnego od dotychczasowego koncesjonariusza autobusowego. Ruch autobusowy zostanie złamany, a o to przecież kolei chodzi.

Podobno ważną przyczyną uruchomienia państwowych linii autobusowych jest chęć eksploatacji pewnej ilości Sauerów, wyprodukowanych przez Państwowe Zakłady Inżynierji, które to wzy nie mogą znaleźć nabywców z powodu ich wysokiej ceny. Etatystyczne Państwowe Zakłady Inżynierji wyprodukowały ciężkie, nienadające się na polskie drogi, a w dodatku drogie samochody, których nikt nie chce kupić, a ponieważ Państwowe Zakłady Inżynierji nie chcą stracić na tych samochodach, przeto przypuszczalnie ministerstwo komunikacji odkupi je dla eksploatacji na swych nowouruchomionych liniach autobusowych.

Oryginalny i wprost do śmiechu pohudzający jest argument, że uruchomienie państwowych przedsiębiorstw autobusowych i wyeliminowanie prywatnych przedsiębiorstw konieczne jest ze względu na to, że przedsiębiorstwa te nie wykonują zobowiązań wobec państwa i gmin, lekceważą życie ludzkie, nie dbają o wygodę pasażerów itp. Odnosząc do zobowiązań wobec państwa i gmin należy przypomnieć, że jedno najniższe prywatne przedsiębiorstwo autobusowe wpłaciło w ostatnim czasie tytułem podatków więcej do skarbu państwa, aniżeli koleje. Nic jest to przesada, albowiem koleje pracują z deficytem. Co się tyczy lekceważenia życia ludzkiego i wygodę pasażerów, to zaiste kolej ma rację. Pasażerowie autobusowi, jadący w najlepszych nawet wozach po słynnych „polskich drogach” nie mogą się uskarżać na nadmiar wygody. Trzęsą nimi, jak

we febrze, od czasu do czasu autobus grzeźnie w błotach i trzęsawiskach, wywraca się do rowa psuje się wskutek dziur i wybojów na drogach etc. Ale to już wina naszego kochanego Funduszu Drogowego, a nie autobusów. Każdy przedsiębiorca autobusowy stara się uczynić żądanie wszelkim zachciankom pasażerów, bo wie, że gdy tego nie zrobi, to pasażer albo pojedzie koleją, konkurencyjną, albo też pojedzie koleją. Ale widać fakt, że pasażerowie używają ostatnio coraz więcej autobusów, a nie kolei, dowodzi, że prze-

cież obsługa pasażerów na autobusach jest lepsza, bo dokonywana prawie zawsze przez właścicieli przedsiębiorstw, aniżeli obsługa pasażerów na kolejach, dokonywana przez niezawsze uprzejmych i inteligentnych funkcjonariuszy kolejkowych.

Przyganiał kociół garnkowi... POCO tłumaczy się względami wygody pasażerów, skoro kolejom chodzi całkiem prosto o wyeliminowanie niebezpiecznej dla siebie konkurencji prywatnych autobusów?

VIR.

Warunki umarzenia podatku lokalowego

Jak już donieśliśmy, Ministerstwo Skarbu rozesłało do izb skarbowych okólnik w sprawie postępowania z zaległościami podatku od lokali, którego ściąganie przejęte zostało od samorządu. Urzędy skarbowe upoważnione zostają w terminie od dnia 1 czerwca r. 1934 do umarzenia zaległości nieprzekraczających kwoty zł. 100. Dotyczy to zaległego podatku lokalowego na dzień 31 grudnia r. 1931. W ten sposób rozciągnięte zostają na podatek lokalowy ogólnie stosowane zasady umarzenia zaległych podatków.

Okres próbny pracownika umysłowego nie wyklucza

wynagrodzenia za czas ćwiczeń wojskowych

Czy pracownikowi umysłowemu, który zwołany został na ćwiczenia wojskowe podczas trwania próbnego okresu umowy o pracę, należy się wynagrodzenie za czas ćwiczeń wojskowych, to pytanie miał do rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy.

Sąd Okręgowy oddalił pracownika, o jakim mowa, z jego roszczeniem o wynagrodzenie za czas ćwiczeń wojskowych, znajdując, że przepisy rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, nakazujące w art. 19 wypłatę pracownikowi wynagrodzenia za czas powołania go na ćwiczenia wojskowe i zabraniające w art. 29 wypowiadania pracownikowi umowy o pracę podczas odbywania ćwiczeń wojskowych, do pracowników, przyjętych tylko na okres próbny, zastosowania mieć nie mogą.

Sąd Najwyższy nie podzielił tego stanowiska, lecz uznał, że przepisy te nie wykluczają zastosowania ich do pracowników, przyjętych na okres próbny. Trudno też przypuścić, aby wykluczenie takie było zamiarem ustawodawcy. Niewątpliwym bowiem celem omawianych przepisów było ułatwienie pracownikom wykonania ich obowiązków względem Państwa, wypływających ze służby wojskowej, przez zabezpieczenie ich przed utratą pracy i zarobków wskutek wykonania tych obowiązków. Tak cel tych przepisów, jak i szczególna waga — powiada Sąd Najwyższy, — którą ustawodawca do nich przywiązuje, wskazują, że nie mogło być intencją ustawodawcy wykluczenie stosowania ich do takich umów o pracę, które zawarte zostały na okres próbny. Pracodawca jest zatem obowiązany do wypłacania pracownikowi, zatrudnionemu przez okres próbny, a powołanemu na ćwiczenia wojskowe, wynagrodzenia za czas tych ćwiczeń, nie dłuższy od 3

miesiący, jeśli tylko termin zawartej umowy nie upłynął w tym okresie czasu. (Orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 czerwca 1933 Nr. I C. 1960/32)

Kary za przekroczenie ustawy o czasie pracy

W związku z coraz częstszymi wypadkami nieprzestrzegania ustawy o czasie pracy, należy przypomnieć, że w myśl treści art. 18 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia br. winni przekroczenia przepisów tej ustawy oraz rozporządzeń wydanych na jej podstawie będą karani za pierwszym razem grzywną od 200 do 1000 złotych lub aresztem do trzech miesięcy, w razie zaś powtórzenia przekroczenia — aresztem na czas od 2 tygodni do 3 miesięcy.

Dowody tożsamości koni

Ministerstwo sprawiedliwości rozesłało do wszystkich sądów okólnik, stwierdzający, że niekiedy komornicy, przy zajęciu w drodze egzekucji koni odbierają od właścicieli dowód tożsamości zajętego konia lub też, że sprzedając zajęte konie na licytacji, nie wręczają nabywcom wspomnianych dowodów tożsamości.

Ponieważ dowód tożsamości konia jest dokumentem ściśle związanym z danym koniem i musi znajdować się stale w rękach posiadacza konia, przeto ministerstwo sprawiedliwości poleca, aby komornicy pozostawiali dowody tożsamości koni u właścicieli (posiadaczy), dopóki koni zostanie w ich posiadaniu, chociażby był egzekucyjnie zajęty, a dopiero po sprzedaży licytacyjnej wręczali te dowody nabywcom koni.

Angielski przemysł bawełniany na Targach Lewantyńskich w Tel-Awiiwie

Londyn. ZAT. Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin poseł Dawer (konserwatysta) zainterpelował sekretarza stanu dla handlu zagranicznego, czy angielski przemysł bawełniany będzie należyście reprezentowany na Targach Lewantyńskich w Tel-Awiiwie. Interpelant wskazał przytem na wielką doniosłość rynków zbytu na Bliskim Wschodzie dla angielskiego przemysłu bawełnianego. Fułk Colville w odpowiedzi, udzielonej w imieniu sekretarza stanu, oświadczył, że przemysł bawełniany okręgu Lankshire będzie na tel-awiiwskich targach należyście reprezentowany.

ILE BĘDZIE KOSZTOWAĆ UBEZPIECZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ?

Pozostająca od 2 miesięcy w zawieszeniu sprawa wysokości składek ubezpieczeniowych od służby domowej znalazła swoje rozwiązanie w najbliższych dniach.

Ubezpieczalnie mniejsze będą obliczały składkę od rzeczywistych zarobków tej służby, t. j. od pensji zasadniczej i wynagrodzenia otrzymywanego w naturze (mieszkanie i żywność). Wysokość wynagrodzenia w naturze ustalona będzie na podstawie orzeczenia władz administracyjnych, osobno dla każdego okręgu ubezpieczalni.

Wynagrodzenie to najczęściej nie przekracza 90 zł. miesięcznie. Ponieważ i pensja służby domowej rzadko przekracza 25—30 zł., tedy całkowite pobory rzadko przekraczać będą 60 zł. miesięcznie. Ubezpieczenie za tego rodzaju pracowników (do 60 zł. miesięcznie) — pokrywać musi całkowicie pracodawca. Wynosi ono: 5 proc. na ubezpiecze-

nie chorobowe, 5,2 proc. na ubezpiecz. emerytalne i 1,4 proc. na ubezpieczenie od wypadków, razem tedy 11,6 proc.

Przy całkowitem wynagrodzeniu służącej w kwocie np. 45 zł. składki ubezpieczeniowe wyniosą 5 zł. 22 gr., przy wynagrodzeniu 50 zł. — 5 zł. 80 gr. a przy 60 zł. — 6 zł. 96 groszy.

Jeśli realne uposażenie (pensja i wynagrodzenie w naturze) przekracza 60 zł. miesięcznie, wów czas pracodawca ponosi tylko połowę składki, drugą zaś połowę ma prawo potrącać z uposażenia służącej.

A więc np. od uposażenia 70 złotych miesięcznie pracodawca płaci 5,8 proc., t. j. 3 zł. 64 gro. i tyleż potrąca z pensji pracownika.

W porównaniu ze stanami dotychczasowym (4 zł. 45 gr.) — pracodawca nawet wygrywa; o ile oczywiście nie zechce ponosić całkowicie składki (7 zł. 28 gr.).

WIADOMOSCI Z KRAJU

W sprawie uboju rytualnego w Niemczech

Związek Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się do wszystkich rabinów w Polsce z apelem, aby, jeśli zwrócą się do nich z Niemiec o „heter“ (zezwozenie, dyspensa) na ogłuszenie elektryczne przed ubojem rytualnym lub inną reformy, skomunikowali się uprzednio z dwoma ortodoksyjnymi związkami rabinów w Niemczech.

Chodzi tu o to, że w Niemczech wskutek zakazu uboju rytualnego, w niektórych kołach żydowskich propagowane jest elektryczne ogłuszanie zwierząt przed ich ubojem rytualnym, ażeby w ten sposób uczynić zadość przepisom państwowym o uboju zwierząt, a zarazem i przepisom rytualnym.

Samobójstwa bez końca

W Warszawie przy ul. Nowolipie 21 z okna 4-go piętra klatki schodowej wyskoczył i upadł na asfalt podwórza 41-letni Szmul Ber Froman, handlowiec, lokator tego domu. Wskutek pęknięcia czaszki, Froman zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia. Powód samobójstwa — krytyczne warunki życiowe.

Wściekły pies w kościele w czasie nabożeństwa

Niezwykły wypadek wydarzył się w ub. niedziele w Pawłowic w powiecie Katowickim. Mianowicie około godziny 10'15 waleśający się od kilku godzin jakiś, prawdopodobnie wściekły pies, wpadł do kościoła, powodując niebываły popłoch wśród modlących się w świątyni.

Pies podarł pewnej kobiecie suknię, poczem rzucił się na kolejarza Jana Lazara z Pawłowa, którego dotkliwie pokąsał. Kolejarz począł krzyknąć, wywołując jeszcze większe zamieszanie, tak że ludzie zaczęli uciekać w popłochu z kościoła. Na szczęście nikogo nie potratowano. Pies w końcu sam się przestraszył, wybiegł z kościoła i zaczął uciekać w kierunku Kończyc.

W międzyczasie zawiadomiono o wypadku policję w Pawłowic, która powiadomiła telefonicznie policję w Kończycach, gdzie tymczasem uciekający pies dotkliwie pokąsał kilku przechodniów. Wobec tego kierownik posterunku policji w Kończycach, p. Wójcik, udał się na szosę z dubelówką i. zaczęło się istne polowanie na złośliwe zwierzę. Po dłuższej gonitwie przodownikowi udało się psa zastrzelić.

Anty... japoński wybrzyk awanturnic

W jednym z warszawskich dzienników czytamy.

Zagadkowe zajście miało miejsce nocy onegdajszej przy ul. Świętokrzyskiej 3, w lokalu japońskiej misji wojskowej, mieszczącej się na IV piętrze.

Około godz. 2-giej nad ranem do domu tego zgłosiły się jakieś dwie elegancko ubrane kobie-

ty, które poleciły dozorczyńi domu Marji Przyłyszewskiej zawieźć się windą do misji. Na usilne dobijanie się do drzwi otworzyła je służąca attache wojskowego, Marja Duda. Panie, rozmawiając w języku francuskim, domagały się wpuszczenia do wnętrza. Służąca, widząc, iż przybyły o tak niezwykłej porze panie są w stanie nietrzeźwym, odmówiła przyjęcia ich. Wywiązała się gwałtowna sprzeczka, podczas której obie nieznajome rzuciły się na służącą, bijąc ją i wymyślając. Na pomoc zaatakowanej służącej pospieszyła dozorczyńi oraz druga służąca, Anastazja Duda.

Zaalarmowani odgłosem awantury sąsiedzi zatelefonowali do I komisariatu policji, skąd przysłano kilku posterunkowych.

Awanturnicze niewiasty przeprowadzono z nie-małym trudem do komisariatu, gdzie obydwie odmówiły podania swych nazwisk i celu, w jakim przybyły do japońskiej misji wojskowej. Dalsze dochodzenia prowadzi policja.

Nowy zawód: „pranie“ stempli

Policja warszawska wykryła w ostatnich dniach „pralnie“ znaczków stemplowych, która mieściła się w mieszkaniu bezrobotnego technika Wawrzyńca Zajęca na Anopolu. Pomocnikiem jego był Zygmunt Skrocki (Św. Wincentego 55). Rewizja ujawniła kilkaset znaczków stemplowych „wypranych“ i przygotowanych do kolportowania. Zajęca i Skrocki zostali osadzeni w więzieniu.

Z Rymanowa

Przed kilku miesiącami powstała u nas Akiba i dzięki spokojnej i wyciążającej pracy kilku towarzyszy zdołała przyciągnąć znaczną garstkę młodzieży. Praca gniazda jest poważna i produktywna. Sprzedaż legitymacyj ogólnosjońskich jeszcze nieukończona i jest nadzieja, że w roku bieżącym liczba ich prze-wyższy znacznie rok poprzedni.

Przy wyborach do Rady miejskiej zgłoszono u nas jedną kompromisową listę. W rezultacie w skład Rady miejskiej wchodzi 5 radnych żydowskich i 2 ławników, z których jednym jest tow. Dr. Chill.

Kahał nasz, który przez 30 lat pozostawał pol-przewodnictwem bjp. tow. Salomona Seelenfreunda. po jego śmierci stał się terenem walki zwalczających się grup i już trzeci rok urzęduje bez wybranego przewodniczącego, tylko pod przewodnictwem zmieniających się przewodniczących ze starszeństwa. Mimo, iż kadencja Zarządu jeszcze przed dwoma laty upłynęła, nie myśli się o nowych wyborach. Do licznych upomnień starostwa przed 15 miesiącami wybrano komisję wyborczą, lecz ta odbyła tylko dwa posiedzenia i od roku się nie zbiera. Od maja 1933 komisja nie odbyła żadnego posiedzenia.

Władze jakoś dotychczas, mimo zabiegów rozmaitych cadyków, nie okazują zbytniej chęci wprowadzenia rządów komisarjskich. A tymczasem władze kabalni nie mogą się zebrać. by budżet uchwalić. Ciekawem jest, że większość, z rabinem na czele, bojkotuje posiedzenia, obawiając się mniejszości Idealne rzeczywistości stosunki!

Poseł R. Rankin (konserwatysta) zapytuje, jak jest stosowany przepis w sprawie depozytu gwarancyjnego dla turystów.

Malcolm MacDonald stwierdza, że wyczerpujące wyjaśnienie w tej kwestii było już udzielone. Od tego czasu zaś rząd palestyński postanowił stosować ten przepis w stosunku do turystów, przybywających ze wszystkich krajów, z wyjątkiem turystów pierwszej klasy.

Barnett Janner: Czy jest pewnem, że niema niepotrzebnych rękawic, które uniemożliwiają przyjazd do Palestyny osobom, pragnącym odwiedzić tam swych przyjaciół?

MacDonald: Celem tych przepisów jest zapobieganie nielegalnej imigracji do Palestyny.

B. Janner: Czy nie pozbawi to wielu osób prawa udawania się do Palestyny?

MacDonald: Zgodnie z mojami informacjami przepisy te nie będą miały tego skutku. Wiadomem mi jest, że przepisy są celowe.

Sir Stuart Sandeman (konserwatysta): Jak wielką jest liczba Anglików, którym odmówiono prawa przybycia do Palestyny?

MacDonald: W tym przedmiocie brak informacyi.

S. p. król Albert I.

Zmarły tragicznie król belgijski, Albert I-szy urodził się w Brukseli 8 kwietnia 1875 r. jako drugi z rzędu syn księcia Flandrii, Filipa. Matka jego pochodziła z niemieckiego domu Hohenzollernów, ojciec zaś był rodzonym bratem króla belgijskiego Leopolda II.

Droga zmarłego króla do tronu była dość skomplikowana. Król Leopold miał bowiem syna, tegoż samego imienia, który miał objąć po nim tron, jednak przedwcześnie zmarł. Wówczas nastęstwo tronu przeszło na ojca śp. króla Alberta, który również nie dożył się królowania; po śmierci ojca w roku 1905 — wobec tego, że przedtem jeszcze umarł starszy brat śp. króla Alberta — nastęstwo tronu przeszło na niego.

Śp. król Albert wstąpił na tron 17-go grudnia 1909 r. i odrazu zyskał sobie ogromną popularność wśród szerokich sfer obywateli belgijskich. Z chwilą wybuchu wojny w 1914 r. król Albert I-szy stanął na czele armji belgijskiej i razem ze swemi wojskami wycofał się pod naciskiem armji niemieckiej do Antwerpii, skąd — wobec niemożności utrzymania twierdzy — musiał schronić się do Ostendy, a w dalszym odwrocie do Hawru, gdzie pozostawał aż do końca wojny. To rezydowanie króla w Hawrze było raczej teoretyczne, ponieważ większa część wojny spędził na froncie wśród belgijskich żołnierzy, wśród których był niezwykle popularny. Śp. król Albert odbywał również loty bojowe nad pozycje niemieckie i podczas jednego z takich lotów został poważnie ranny. Po skończonej wojnie odbył się uroczysty wjazd pary królewskiej do oswobodzonej z pod okupacji niemieckiej Brukseli.

Zmarły król osierocił żonę Niemkę, z domu córkę b. króla bawarskiego, oraz dwóch synów i córkę.

Nowy Jork przeciwko hitleryzmowi i Dollfussowi

W Nowym Jorku odbyło się masowe zgromadzenie ludowe, na którym przemawiali były amerykański ambasador w Berlinie Gerard, burmistrz nowojorski La Guardia i prezydent amerykańskich związków zawodowych Green, którzy napętnowali hitleryzm i wzywali do bojkotu Niemiec hitlerowskich. Przyjęto też rezolucję domagającą się wypuszczenia na wolność Torglera, Dymitrowa i towarzyszy oraz wszystkich więźniów politycznych.

Na drugi dzień odbyła się na jednym z największych placów nowojorskich manifestacja, w której wzięło udział 25.000 ludzi. Przemawiał burmistrz nowojorski La Guardia, wiceprezydent amerykańskich związków zawodowych Wolf, piętnując barbarzyńskie zgniczenie rewolucji socjalistycznej w Austrii. Amerykańskie związki zawodowe urządziły tego samego dnia demonstracyjną strajk protestacyjny na znak solidarności z austriacką demokracją socjalną.

Bojkot aż do ustania prześladowań

Bankiet ku czci Williamą Greena

Nowy Jork (ZAT). Ku czci prezydenta Amerykańskiej Federacji Pracy Williamą Greena został wydany wielki bankiet, w uznaniu jego energicznego udziału w akcji zbojkotowania towarów niemieckich w Ameryce. W bankiecie brało udział przeszło 1000 gości, Żydów i nie-Żydów. Czołowymi mówcami byli rabin Hilel Silver i burmistrz Nowego Jorku La Guardia. Adw. Samuel Untermyer, prowadzący obecnie kampanię bojkotu Niemiec w Kalifornii, nadesłał depezę powitalną. Odpowiadając na przemówienia powitał go, William Green stwierdził, że Amerykańska Federacja Pracy w dalszym ciągu prowadzi będzie akcję bojkotu Niemiec aż do ustania prześladowań Żydów i robotników w Rzeszy Niemieckiej.

Sir Sandeman: Gdybym przedstawił podobny wypadek, czy zechciałby p. MacDonald podjąć odpowiedzialną akcję?

MacDonald: Z pewnością.

Zapytania w Izbie Gmin o imigracji do Palestyny

Londyn ZAT. Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin kilku posłów zwróciło się do rządu z zapytaniami w sprawach, dotyczących imigracji do Palestyny.

Poseł Barnett Janner pragnie wiedzieć, ilu turystów zwiedziło Palestynę w miesiącach grudzień 1932, grudzień 1933, styczeń 1933, oraz styczeń 1934 r.

W imieniu sekretarza kolonji, Malcolm MacDonald stwierdza, że statystyka departamentu imigracyjnego nie uwzględnia specjalnej rubryki turystów w odróżnieniu od innych podróżnych, przybywających na czasowy pobyt do Palestyny i notuje wszystkich w jednej rubryce „podróżnych“ (travellers). Liczba ich wynosiła w grudniu 1932 — 2.667, w styczniu 1933 — 3.248, w grudniu 1933 — 3.560. Za styczeń 1934 brak narazie danych statystycznych.

Barnett Janner: Czy p. MacDonald jest przekonany, że odnośne rozporządzenia nie zawierają niepotrzebnych ograniczeń dla turystów?

MacDonald sędzi, że takich ograniczeń niema.

Konwencja światowa dla uregulowania studjów medycyny

W Comite d'Hygiene Ligi Narodów opracowano projekt studjum medycyny we wszystkich krajach. Comite d'Hygiene jest instytucją bardzo poważną, dlatego plan reformy studjów medycznych opracowany przez tę organizację wzbudzić musi duże zainteresowanie. Opracowanie tego planu poruczono lekarzowi naczelnemu Instytutu Pasteura w Paryżu, drowi Etienne Burnetowi, który we wywiadzie z współpracownikiem „Neues Wiener Journal” dał następujący komentarz tego planu, który ma się stać podstawą konwencji światowej:

Sprawa reformy studjów medycznych jest problemem, który powinien zainteresować nie tylko studentów medycyny lecz każdego człowieka, który korzysta z pomocy lekarskiej, a więc dosłownie każdego człowieka.

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że w studjum medycyny przeprowadzić się musi istotne reformy, a przede wszystkim dążyć się musi do tego, by pożyteczne doświadczenia po jedynych krajach rozciągnąć na wszystkie kraje, by w ten sposób wprowadzić międzynarodową jednolitość. Nie chodzi o to, by gwałtownie zerwać z dotychczasowymi metodami, lecz o to, by powoli je ulepszyć, a to ulepszenie określić można jednym słowem: „Więcej praktyki!”

W większej części krajów zaniedbuje się nie stety praktykę szpitalną. Studenci widzą i słyszą za dużo a pracują za mało. Pewien uczonej austriacki sformułował to słusznie w sposób następujący: „Studenci uczą się za dużo, a wiedzą za mało!”

Drugi zasadniczy punkt reformy dotyczy specjalistów. Sir Artur Newsholme powiedział, że specjalność jest dobrym sługą, ale bardzo kiepskim nauczycielem. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że światowa konwencja musi i tę sprawę uregulować. Wnioski w tej dziedzinie są rozmaite, a wszystkie prawie dążą do tego, by studja specjalne rozpoczęły się dopiero po ukończeniu ogólnego wykształcenia medycznego.

W moim sprawozdaniu, w którym uwzględniłem wszystkie kraje, poruszyłem też kwestję finansową lekarzy, bo reforma studjów medycznych nie może przejść do porządku dziennego nad kryzysem gospodarczym. We-

źle autentycznego sprawozdania amerykańskiego tylko 50 procent lekarzy ma w Stanach Zjednoczonych 3.800 dolarów tytułem rocznego dochodu brutto. W Niemczech zarabia asystent na czwartym roku 90 marek miesięcznie, a pielęgniarka przeciętnie 60 marek, przeciętny zaś lekarz zarabia rocznie 15.000 marek, przy czem tylko 28 niemieckich lekarzy ma 100.000 marek rocznego dochodu.

Musiłem też zatrzymać się nad kwestją, czy na świecie niema za dużo lekarzy. Doszedłem do przekonania, że rozwój techniki w sensie praktycznym i duchowym i w tej dziedzinie czyni człowieka zbędnym. Pociąg kolejowy o 25 wagonach musiał mieć dawniej pięciu funkcjonariuszy, a dziś pięciu funkcjonariuszy wystarczy na 150 wagonów. Czemu w medycynie ma być inaczej? Uwzględnić jeszcze należy, że w okresie powojennym stwierdzić można silny dopływ do studjów medycznych. Podczas gdy w roku 1909 w Niemczech przypadało na 10 tysięcy mieszkańców pięciu lekarzy, w roku 1929 na tęsamą liczbę ludności przypada już ośmiu lekarzy.

Najwięcej stosunkowo lekarzy mają Stany Zjednoczone w których każdy 790-ty człowiek jest lekarzem. Stosunkowo dużo lekarzy jest też w Japonji, gdzie na 1358 mieszkańców przypada jeden lekarz, podczas gdy we Francji jeden lekarz przypada na 1697 mieszkańców. Wśród krajów europejskich na pierwszym miejscu znajduje się Austria, a na ostatnim miejscu Jugosławja, gdzie jeden lekarz przypada na 3568 mieszkańców. Najmniej lekarzy jest w Persji, gdzie na 40.000 mieszkańców przypada jeden lekarz. Wzrosła też liczba lekarzy-kobiet, ale proporcja jest jeszcze wciąż mniejsza niż można się było spodziewać. Ilość kobiet studjujących medycynę wynosi okragło 16 procent ogółu studentów medycyny, przy czem uwzględnić należy, że wzrosła znacznie ilość studentów medycyny, bo w roku 1914 na 100.000 mieszkańców przypadało 128 studentów medycyny, podczas gdy w roku 1931 przypada 236 studentów.

Rozumie się, iż statystyki te są postawą koniecznych reform. Wciąż powtarzać należy, że doktorzy, którzy opuszczają uniwersytety przeciętnie biorąc — a o ten przeciętny poziom głó-

Mistrzostwa F. I. S. w Solleftea



Z okazji rozpoczynających się mistrzostw narciarskich F. I. S. w Solleftea, organizatorzy wydali plakat propagandowy, który powyżej reproduujemy.

wnie chodzi — nie są w zupełności „dojrzałi”. Brak im prawdziwej praktyki. Brak im — uznałem to za rzecz konieczną specjalnie podkreślić — praktyki prewencyjnej. — nie wie się, że tak samo ważnem jest przeciwdziałanie chorobie, jak jej leczenie. Niech znnowu cyfry wykażą znaczenie tej prewencyjnej nauki lekarskiej. W Ameryce ustalono rocznie 86.000 wypadków, w których dzieci przychodzą na świat nieżywe, 80.000 dzieci umiera w pierwszych dwóch tygodniach po urodzeniu a każdy 140-ty poród kończy się śmiercią dla matki. Nie potrzebuje chyba podkreślać, że przy lepszym rozwoju zaniedbanej medycyny prewencyjnej taka straszliwa statystyka byłaby niemożliwą.

Rozpowszechniajcie

„NOWY DZIENNIK”

Wystawa Plastyków Legionistów w Pałacu Sztuki

W salach Pałacu Sztuki mieści się obecnie wystawa Plastyków Legionistów, urządzona — jak podaje katalog — przez sekcję artystów plastyków przy Związku Legionistów. (odział Kraków).

O wyliczonych nowowystępującego ugrupowania malarskiego informuje nas zwykle wstęp do wydanej przez nie katalogu. Mamy też i tym razem wstęp taki, pióra Stefana Felsztyńskiego, ale z tego wstępu nie wyłania się żaden program malarski, nie wychodzi, co i jak mają malować członkowie tego ugrupowania, i na mocy jakich pierwiastków artystycznych wyodrębna się ono z posród innych już istniejących.

Zresztą wyjaśnia się nam bliżej sytuacja w pierwszym zdaniu wstępu, gdzie mowa jest o tym, że pod protektorałem pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego otwieramy pierwszą wystawę współczesnej twórczości tych żyjących obecnie artystów-plastyków, którzy swą pracę zawodową przerwali, stojąc w okresie wielkiej wojny w legionowych szeregach...

Znajdujemy też tu malarzy dobrze nam znanych z najróżniejszych zrzeżeń malarskich, w sztuce swojej z zresztą niami temi związanych, a spotykających się tutaj na platformie wspólnej legionowej przeszłości.

Czy wspólność ta odbija się w pewnych cechach malarskich, lub w tematach? Naogół nie. W

poszczególnych tylko wypadkach natykamy się tu na motywy legionowe ogółem jednak mamy tu raczej malarstwo legionistów, a nie malarstwo legionowe, byśmy to drugie brali w sensie tematowym. Podczas wojny „mury milczą”, nikt do tornistra swojego nie zapakowuje palety z farbami, skupienie, jakiego wymaga dzieło wojenne, wyklucza, bądź co bądź, inną koncentrację konieczną w dziedzinie sztuki. Ze samego okresu legionowego pozostać zatem mogły jedynie pobieżniejsze prace, rysunki, impresje obozowe. Ponadto jednak u malarzy o słabszym zakresie plastycznym i zacięciu raczej literackim pozostała jeszcze możliwość malowanych wspomnień i alegorii, których nie brak też na obecnej wystawie.

Do większości zaś wystawiających służy się to, cośmy przed chwilą zacytowali: „przerwali swą pracę zawodową”, a po tej przerwie wypełnionej trudami i ofiarami wrócili do swojej sztuki, do swoich wnętrz, pól i ludzi, do świata barw i form, zapalających oko i wyobraźnię samemi sobą, ho do nich przykuta jest każda prawdziwie plastyczna mentalność.

Zadne przeżycie nie przechodzi bez śladów na wrażliwszej psychice. Ale nie muszą one wystąpić wprost w temacie. Znam malarza (Gromaire), który przyłoczony wizją wojny znalazł formę nacechowaną od głębi jej szorstkością, twardym uporem i fatalizmem. Występuje ona wtedy z równą siłą w obrazie z przeczka, jak w grupie żołnierzy.

W kilku motywach legionowych na wystawie obecnej (Wład. Roguskiego, Jana Raszki i Zygma. Loreca) znajdujemy atmosferę romantyki legionowej, nastrojów dobytwa środkami pozamalarskimi, grupą pełnych napięcia i wyczekującej czuj-

ności żołnierzy, lub wycieńczonych wędrowką dwóch młodziczek, i urodziwych legionistów „u źródła”. Uzupełnia je serja portretów oficerów legionowych (pendzla Tad Pruszkowskiego, Tad. Korpala, Kazim. Wąsowicza, Kaz. Dzielińskiego, i in.).

Reszta wystawy posiada poziom bardzo nierówny. Dotychczas przyzwyczajeni byliśmy bowiem do oglądania wystaw zrzeżeń całych, o względnej jednolitości. Tu zaś co krok natykamy się nie tylko na innego malarza ale i na inną „szkołę”, na inny poziom i nastawienie malarskie.

W jednej z sal zwraca na siebie uwagę Jan Hrynkowski, malarz, u którego uderza przede wszystkim jedna wartościowa cecha: jasno występująca podnieta malarska, to co nazywamy powodem plastycznym. Poznaliśmy wyraźnie że to i to uderzyło w naturze artysty, że to zestawienie kolorów, istotnie ciekawe, parło go do namalowania obrazu. Ale w tej — cennej w zasadzie — porywczosci plastycznej kryje się zarazem pewne niebezpieczeństwo. Hrynkowski nie rozwija założenia spokojnie do końca. W „kompozycji” pozostaje pewna twardość, postacie ostro przez artystę zobaczone i określone zachowują zbytnią samowolność, odcinają się od siebie. Hrynkowski bije za mocno w kolor lokalny.

Dochodzi przez to do tego, że całość jest nieco zachwiana, że to z siłą nie idzie w parze spokój w układzie barwnym, cechujący dojrzały twór. Martwa natura z 19 gruszkami, ma pod tym względem najwięcej zalet, a w niej zażółtłe silne uderzenie czerwieni domu o zielone tonacje drzew i pól.

Jerzy Fedkowiec pod ciężkawą nieco niebieskim niebem „Pejzażu” umieszcza partje dom-

PRAWO I ŻYCIE

Doniosłe uchwały
Naczelnej Rady Adwokackiej

Naczelna Rada Adwokacka na zasadzie art. 46 p. 3 Prawa o ustroju adwokatury uchwaliła:

Adwokat nie może podejmować się czynności lub przeważnie na stosunkach umownych lub reprezentowaniu interesów klienta.

Adwokat sprawujący mandat posła lub senatora, nie może działać w zastępstwie klienta w sprawie administracyjnej, wyjąwszy działanie wobec organów sądownictwa administracyjnego; — nie może występować jako obrońca w sprawie karnej o zbrodnię stanu lub przestępstwo przeciw interesom zewnętrznym Państwa; — nie może udzielić pomocy prawnej stronie pozywającej w sprawie przeciwko skarbowi Państwa; — nie może pełnić obowiązków radcy prawnego osoby fizycznej lub prawnej ani członka władz w instytucji lub przedsiębiorstwie, gdy działalność danej osoby, instytucji lub przedsiębiorstwa polega wyłącznie lub przeważnie na stosunkach umownych lub finansowych ze skarbem Państwa.

Adwokat, sprawujący mandat samorządowy, nie może udzielać pomocy prawnej przeciwko jednostce samorządowej przez niego reprezentowanej ani występować w zastępstwie klientów wobec organów tejże jednostki samorządowej.

Na zlikwidowanie spraw, których prowadzenie podpada pod zakazy powyższe, pozostawia się termin dwumiesięczny od daty uchwały niniejszej.

ECHA ZE SWIATA

Najmłodsze małżeństwo francuskie rozwodzi się

Gdy przed pięciu miesiącami wyszła we wsi Catalon za mąż 13-letnia Adrienne Delamare za 17-letniego Pinteaux, była to najmłodsza para małżeńska w całej Francji bardzo popularna. Gazety umieściły fotografie nowożeńców, a w kinach pokazywano 13-letnią matkę w dodatkach filmowych. Sam prezydent republiki odegrał osobiście pewną rolę udzielając dyspensy na zawarcie małżeństwa.

Tylko przez pięć miesięcy trwało szczęście małżeńskie obojga dzieci, a teraz mówią o tem

ków i drzew w brązowo-bronзовych tonach, kładzionych szeroko, z całą świadomością celu każdego pociągnięcia. W „Martwej naturze“ wychodzą kontrasty ogólnikowo, bez wyrazistej budowy.

Blyskotliwe i błyszczące w kolorze niezawsze jednak przejrzyste są prace Emila Krehy, a Adam Gerzabek zamiast zdecydowanych uderzeń kolorystycznych gubi się zanadto w nuanse'ach, ze smakiem, zresztą odczuty.

Kazimierz Sichulski rozsadza poprostu ramy swych portretów rozmachem w traktowaniu materji, przyczem głównie mu chodzi o psychologiczny charakter. I tu jest właśnie pewna niewspółmierność. Co za deszcz kreseczek barwnych dookoła i na tych postaciach, które usadowiono do pozowania, bez wyraźnego planu co do formy całego obrazu, z wyraźniejszą za to myślą o ich wyrazie oczu, twarzy i ruchów.

Ze smakiem w kolorze i ciekawą rytmiką skomponowane są obrazy Kaz. Rutkowskiego. — „Hokej“ Tad. Seweryna, znajduje jako zbyt przebiegony.

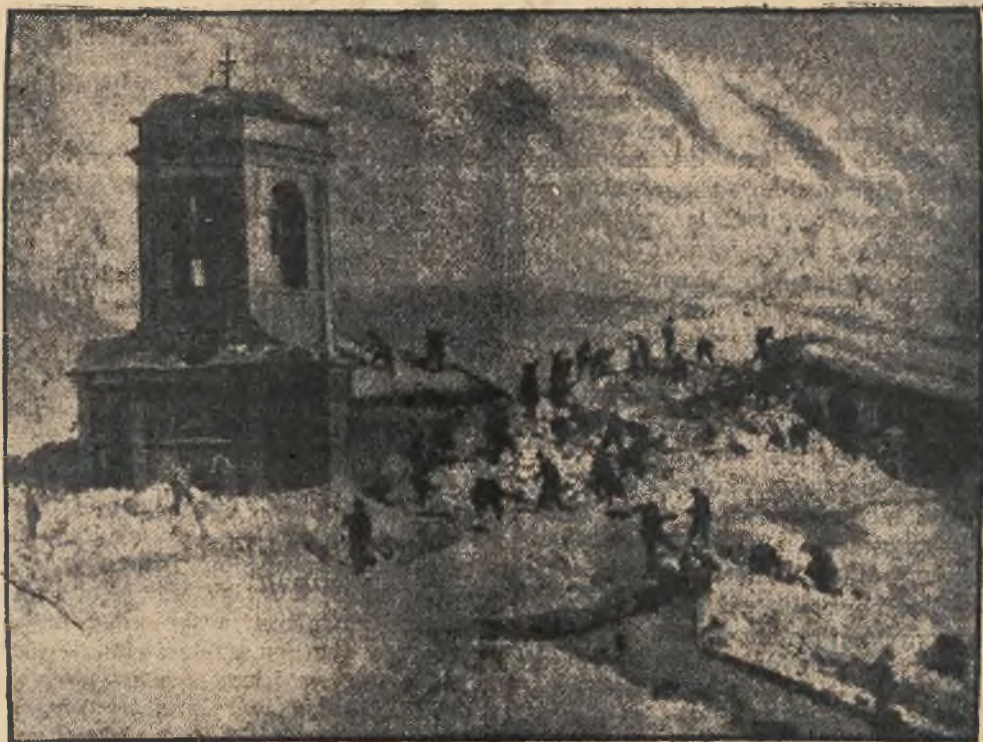
Wyraźnie wyodrębniają się dwie konstruktywistyczne prace Marjana Jerzego Malleskiego.

W dobrze zgranych czerwieńkach utrzymana jest jedna praca Zyg. Honieka, Franc. Jazwiecki, ze szkoły Pautscha, wystawia kilka dobrych grafik, w olejnych pracach kontrastuje powierzchownie i surowo.

Symbolizm — trudny dla mnie do odcyfrowania — reprezentuje Stefan Felszyński.

Ponadto wystawiają Jan Gumowski, W. Gutowski, Stan Janowski, Stan Kamocki, Jan Książek, Boł. Kuźmiński, Ludw. Leszko Roman Mezrowicz, Adam Malicki, Ign. Pinkas, Jan Skotnicki, Kasper

Odkopywanie zasypanych wsi



Olbrzymia lawina w Abruzach zasypała kilka wsi, grzebiąc w masach śniegu dziesiątki domostw. Od kilkunastu dni trwają prace nad odkopaniem zasypanych domów. O wysokości zwalów śnieżnych świadczy powyższa rycina. Widzimy tam wierzchołek wieży kościelnej, wystający ponad poziom śniegu.

że małżeństwo ma się rozejść. Małżonek porzucił żonę i wrócił do domu rodzicielskiego, a to samo uczyniła małżonka ze swym niemowlęciem. Próby pogodzenia małżonków speliły dotychczas na niczem, ponieważ na przeszkodzie stoją — teściowie...

Gdy Noel Coward wystawia nową sztukę

Wiadomą jest rzeczą, że Noel Coward jest jednym z najpopularniejszych autorów dramatycznych. Za ufilmowanie „Kawalkady“ otrzymał kwotę, która wystarczylaby, wszystkim pisarzom polskim na spokojne życie przez dwa lata. Obecnie Coward napisał nowy dramat, który wystawił C. B. Cochran, angielski „król teatrów“. Cochran urządził w dwóch po sobie następujących dniach premierę nowego utworu Cowarda. Po raz pierwszy więc w dziejach teatru odbyła się premiera jakiegoś utworu dwa razy świetny interes zrobił Cochran, albowiem przedsprzedał by

ła tak gwałtowna, że Cochran musiał urządzić losowanie biletów wstępu. Skończyło się na tem, że Cochran odesłał około 10.000 funtów szterlingów ludziom, którzy nie mogli dostać się na salę, chociaż ceny biletów były mocno wygórowane. Ło za kosztowała 12 funtów, a zwykle miejsce parterowe 5 funtów.

Sacha Guitry rozwodzi się

Sacha Guitry, świetny aktor paryski oraz autor dramatyczny, wdrożył przeciw swej żonie Yvonne Printemps, niemię popularnej artystce proces rozwodowy. Yvonne Printemps domaga się połowy wszystkich tantjem ze sztuk swego męża. Rozumie się, że Sacha Guitry na to absolutnie zgodzić się nie chce, tembardziej, że dzielić musi tantjemy dawniejszych swych dzieł z pierwszą swą żoną; oświadczył jednak, że chętnie jej odstąpi połowę swych tantjem, jeśli Yvonne Printemps zwróci mu połowę biżuterji i kosztowności, które jej ofiarował w okresie wspólnoty małżeńskiej. Paryż w każdym razie ma o czem mówić...

Zelechowski.

W dziale grafiki mamy prace z teki „Legjonowo“ Leona Wyczółkowskiego, technicznie z właściwą temu artyście perfekcją wykonane.

Kilka mocnych w charakterze głów wybitności polskich wystawia rzeźbiarz Fr. Strykowski, a dobre głowy daje Stan. Tracz, i Stan. Popławski.

Jedną salę wypełniają projekty i pokazy fotograficzne architektury: Zyg. Gawlika, Bruckich i Szyski Bohnsza.

H. W.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Ach, ten stary warjat“

Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Zdawało się, że deus ex machina dawno już zmarł śmiercią naturalną, ale zjawia się nagle i to w połowie sezonu, na naszej scenie miejskiej p. Stefan Kiedrzyński i prezentuje nam komedję, w której wszystko, dosłownie wszystko, jest dziełem przypadku. Deus ex machina, ten spłowiły rekwizyt teatralny, sprawia, że stary warjat w postaci jakiegoś milionera zapisuje swój majątek swej przyjaciółce i jej narzeczonemu z przed lat dwunastu; deus ex machina każe intrygantom knuć spisek przeciwko anielsko dobremu Kajtusowi w knajpie przyjaciela Kajtusia. Nie będę dalej streszczał utworu który autor nazywa komedją, a który trudno nawet nazwać farsą. Jedynym usprawiedliwieniem egzystencji tego rodzaju utworów

może być tylko przypuszczenie, że skrojone zostało na miarę jakiegoś aktora, tym razem Antoniego Fertnera, który doprawdy stwarza typek precyzyjnie opracowany, dobrze zaobserwowany i prawie żywcem przeniesiony na scenę. Gra p. Fertnera i tym razem nie jest wolna od gierki, ale gierki te tu nie rażą.

Pani Wernicz swym bohaterkim wysiłkiem, w rolę starszej jejmości, kochającej się w młodym chłopczyku, utrzymać na poziomie artyzmu, wzbudza prawdziwe współczucie. Przypnać też trzeba, że miała momenty, zwłaszcza w scenach końcowych, kiedy to bez krzyku przyjmuje wiadomość, że chłopczek jej nie kocha, naprawdę wzruszające. To samo powiedzieć można o p. Burnatowiczu. Dobre epizody mieli pp. Woźniak, Zastrzeżyński, Kondrat, Pagowski i Modrzewski. Pyszny typek służącej stworzyła p. Zalewska, miłą Hanecką była p. Gintelówna, która niestety nie zdobyła się na resolutność, stanowiącą istotną cechę jej roli. P. Turski mocno przeszarżował i tak już nieprawdopodobną postać żydowskiego lichwiarza.

Na zakończenie jedno tylko pytanie. Uporczywie utrzymują się pogłoski, że p. dyr. Osterwa ubiega się o kierownictwo teatrów miejskich w Warszawie. Narazie jednak p. Osterwa, jeden z najświetniejszych aktorów polskich, jest nadal dyrektorem teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Czy p. dyr. Osterwa zapomniał o tem, że noblese oblige?

M. K.

KRONIKA

LUTY

20

Wschód
słońca
6 m. 27Zachód
słońca
16 m. 50

WTOREK

5 Adar 5694

Dyskusja na XV. Konferencji Sjonistycznej

Po referacie tow. dra I. Schwarzbarta toczyła się dyskusja generalna. Pierwszy w dyskusji zabrał głos rabin dr. Kohlberg (Królewska Huta), który wygłosił przemówienie w języku hebrajskim. Generalna dyskusja toczyła się głównie dookoła referatu tow. dra I. Schwarzbarta dookoła problemu młodzieży. Zabierali w niej głos tow. dr. Chomet (Tarnów), przyw. Akiby t. w. dr. Ohrenstein a następnie Haacke (Dębica), Dorfest (Rzeszów), dr. Moszkowska (Katowice), Singer, dr. Stendig, prof. Szmulewicz, Dornhirsz, Schuldenfrei, Amster, Kohane i Zeisler.

Konferencja dokonała wyboru trzech komisji w następującym składzie:

KOMISJA PERMANENCYJNA

Dr. Hilfstein, Dr. Feldblum, Dr. Schwarzbart, Dr. Grünstein, Trink, Dr. Bleck, Dr. Stillerowa, Dr. Weinberger, R. Weinheber, Mgr. Kohane, Dr. Spann, Dr. Chomet, Dr. Schenkel, Mgr. Wolf, Klinghoffer, I. Stern, Dr. Ohrenstein, Mgr. Stern N., Dr. Rappaport, Lustbader (Nowy Sącz), G. Dresner, Mgr. Bienenstoczek, Dr. Sternberg, Spielmann, Dr. Bachner, M. Hecht, Niehthausen Schiff, Dr. Z. Kerner, Dr. M. Sternberg

KOMISJA PALESTYŃSKA

Aleksandrowicz, R. Zelkowicz, Wiesefeld, inż. Feldmann, Dr. Rosenfeld, Schuldenfrei, Mgr. Hoffmann, M. Singer, Dr. Pomeranz, Haacke, Loeffelholz, Krumholz, Teplitzki, Liebermann, Mgr. Scharf, J. Stern, Teitelbaum, K. Ebersohn, Berliner, Dr. Frommer, Tenenbaum, Lauterbach, Dr. Spiegel, Edelheit, Dr. Wander, Mgr. Nowomiaszt.

KOMISJA WERYFIKACYJNA

Dr. Besen, Mgr. Dorfest, Niehthausen, Dr. Frau, Dr. Majer, Silbiger, Mgr. Wolf, Schiff, Mgr. Berkowicz, Abläser.

Dziś odczyt dra Mossinsobna

Staraniem Związku Akademickiego Haszachar-Przedświt, odbędzie się dziś we wtorek w sali kinoteatru „Adria” (Starowiślna 21), odczyt wiceprezesa sjonistycznego A. C. dra B. Mossinsobna z Tel-Awiwu na temat: „Sjonizm a obecna sytuacja narodu żydowskiego”. Początek odczytu o 8.45 wieczorem.

Dr. Benzion Mossinsohn, jeden z najwybitniejszych przywódców sjonistycznych bawił w czerwcu ub. roku w Krakowie i w związku z akcją wybojącą na Kongres sjonistyczny wygłosił wówczas niezwykle interesujący referat. Obecnie, w drodze powrotnej z Londynu do Palestyny, przybył dr. Mossinsohn do Krakowa w sprawach sjonistycznych i przy tej sposobności wygłosi odczyt o aktualnych problemach żydostwa współczesnego. — Referat dra Mossinsobna skupi napewno i tym razem liczne rzesze publiczności.

Pożegnalny wieczór ku czci L. Jaffego

Staraniem Dyrektorjum i Komitetu Miejsowego Keren Hajesod w Krakowie odbędzie się jutro we środę, o godz. 8-mej w salach stow. kobiet żyd. WIZO przy ul. Mikołajskiej 6, I. p. wieczór pożegnalny ku czci L. Jaffego, przewodniczącego Dyrektorjum Keren Hajesod w Jeruzolimie. Krótki pobyt dyr. Jaffego w Krakowie zapisał się mile w pamięci społeczeństwa żydowskiego, a Jego

wybitny udział w tegorocznej akcji na rzecz odbudowy Palestyny przyczynił się w dużej mierze do jej pełnego sukcesu. Z żalem więc przyjdzie nam żegnać go jutro, gdyż niebawem opuszcza Polskę na długi czas, udając się w służbie narodowej w daleką podróż.

Nowa rozmównica telefoniczna dla rozmów międzymiastowych

Z dniem 1 bm. Dyrekcja Poczty i Telegrafów uruchomiła publiczną rozmównicę telefoniczną dla rozmów międzymiastowych w przeliczeniu p. t. Kraków 7 (obok Wawelu).

Epilog krwawych porachunków

(rg) Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozgrywa się obecnie epilog krwawych porachunków, jakie miały ze sobą dwie rodziny z Woli Batorskiej pod Krakowem. Między tamtejszymi rodzinami, Porębskimi i Siwkami, istniały już dawno nieporozumienia, które ostatnio przybrały bardzo ostry charakter. Powodem tych nieporozumień był fakt, iż Antoni Siwek wraz z żoną swą Franciszką okradali Porębskich, ci zaś zawiadamiali o tem władze.

Do Siwków przyłączył się z początkiem 1933 roku niejaki Wojciech Lekki, z Łazek Bochni, znany przestępca i wespół z nimi grał w okolicy, dokonując różnych kradzieży i napadów. W maju ub. roku napadł Siwek na Porębskiego i postrzelił go w pachwinę, a następnego dnia Lekki w towarzystwie Siwkowej pobili dotkliwie Porębską.

W czasie pościgu policyjnego Lekki postrzelił jednego z posterunkowych i został dopiętro po zakończonej walce ujęty.

W dniu wczorajszym cała ta szajka — Antoni Siwek, Franciszka Siwkowa, Wojciech Lekki, Stanisław Siwek i Aniela Siwkowa — zasiadła na ławie oskarżonych, oskarżona o szereg czynów przestępczych.

Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Przykładny wyrok

(rg) W sierpniu ub. roku na szosie pod Myślicami nieznaną ręką rozpięła linę drucianą w poprzek drogi. Przejeżdżający tamteży wieczorem motocykl, którym jechały trzy osoby, omal nie wpadł na linę. Kierowcy udało się w ostatniej chwili zahamować, a pasażerowie doznali tylko nieznanego obrażenia.

Zawiadomione o wypadku władze policyjne przeprowadziły dochodzenia, które doprowadziły na trop sprawców. Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim.

Sędzia dr Żalipski zasądził Stefana Sjujaka na dwa lata, Jana Parnaka i Celestyna Janiczka na 1 rok, Stanisława Kuska, Leona Wojska i Leona Kuska po 6 miesięcy więzienia.

Sąd Apelacyjny obniża kary w procesie łapanowskim

(rg) Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie zakończył się wczoraj proces o zajęcia w Łapanowie. Sąd rozpatrywał skargę apelacyjną 10-ciu oskarżonych, którzy w pierwszej instancji zostali zasądzeni na kary więzienia od 6—15 miesięcy.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano kilku świadków odwodowych, pozem to przemówieniami stron trybunał ogłosił wyrok. Sąd Apelacyjny zatwierdził pięć wyroków I. instancji, zmieniając jedynie w niektórych wypadkach kwalifikację czynu, w pięciu zaś wypadkach kary zostały obniżone do 6 miesięcy, przy równoczesnym darowaniu ich na zasadzie amnestji.

Sąd Apelacyjny zmienił również wyrok I. instancji pozbawiający oskarżonych praw obywatelskich na przeciąg lat 5 i przywrócił oskarżonym prawa obywatelskie.

— **DYZURY LEKARZY.** Dziś we wtorek mają dyżur — w nocy: dr. Dallet Zofja, Sarego 4, tel. 105-20, dr. Getlikh, Straszewskiego 24, tel. 111-88, dr. Landau, Zybliekiewicza 19, tel. 112-83, dr. Kleczek, Szlak 6.

— **DZISZ NOCNY DYZUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuski 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Kalwaryjska 27.

— **XII. PODWIECZORZ TOWARZYSKI W ZJEDNOCZENIU KOBIEC ŻYDOWSKICH „WIZO”** (Mikołajska 6, I p.). Dziś we wtorek o godz. 8:30 popoł. przemawiać będzie p. drowa Marja Aptowa na niezwykle interesujący temat „WIZO przy pracy w Palestynie” z ciekawymi obrazami świetlnymi. Goście mile widziani.

— **ZE STOW. ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO SIĘROT ŻYD.** (Dietla 64). Celem uczczenia

Przy zaparciu stołca, wzdęciu brzucha, osłabieniu siły, uczuciu strachu, ogólnym złym samopoczuciu i zmęczeniu, łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróbnienie. Uwalnia organizm od pozostałości w pętlach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. — Zalecana przez lekarzy.

łp. Adolfa Arbera Krakowianina, zmarłego przed 2 laty w Nowym Jorku, który hojnym legatym obdarzył Stowarzyszenie, odbył się onegdaj w budynku zakładowym uroczysty poranek załobny. Piękne wzruszające przemówienie wygłosił prezes Stowarzyszenia dr. med. Rafał Landau, poczem przemówiła jedna z wychowanki Zakładu. Po odprawieniu modłów za duszą Zmarłego oraz Jego Rodziny przez nadkantora p. Kaufmana, odśpiewali wychowankowie Zakładu pod kierownictwem prof. Sperbera chóralnie pieśni żałobne. Celem trwałego uczczenia pamięci Zmarłego filantropa nazwano jedną ze sal Zakład „Salą łp. Adolfa Arbera”.

— **DYSKUSJA W SPRAWIE PARKU NARODOWEGO.** We czwartek 22 bm. odbędzie się o godz. 7-mej wiecz. w sali Kopernika w gmachu Uniwersytetu urządzony staraniem Koła Przyrodników S. U. J. wieczór dyskusyjny pt. „Tatry Parkiem Narodowym czy Rezerwatem Turystycznym”. Impreza ta, która niewątpliwie wywoła duże zainteresowanie, będzie doskonałą sposobnością dla szerszej publiczności do wypowiedzenia się w tej tak doniosłej aktualnej sprawie.

— **W SPRAWIE OBROTU SPECYFIKAMI FARMACEUTYCZNYMI.** Minister opieki społecznej wydał zarządzenie w sprawie wykazu dozwolonych do obrotu specyfików farmaceutycznych. W myśl tego zarządzenia wykaz specyfików z grudnia 1933 r. oraz z marca i maja 1932 r. został uzupełniony dalszemi specyfikami.

— **WŁAMYWACZE NIE PRÓZNUJĄ.** Główny Łazarz właściciel sklepu przy ul. Florjańskiej 123 zgłosił do policji, że nieznanymi sprawcami z gablotki w sieni przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skradł 23 resztek materji wart. 100 zł Schleichkorn Regina zam przy pl. Wolaica 13 zgłosiła, że wżenani sprawcy dostali się do jej mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skradł 2 kandelabry srebrne, nakrycie stołowe oraz 2 tańce srebrne łącznej wartości około 1.500 zł. Strykowski Simcha, zam przy ul. Rabina Meiselsa 1. 16 zgłosił do policji, że nieznanymi sprawcami dostali się do jego sklepu z naczyńm szklanym przy ul. św. Stanisława 15, przez urwanie klódky w drzwiach, skradł kilkanaście paczek szkieł do lamp naftowych, karafki, kieliszki, oraz kilkanaście szklanek wartości 130 zł. Dochodzenia prowadzi się.

— **SKRADZIONO PALTO Z BÓZNICY.** Pauminger Józef zam. przy ul. Dietla 1. 32 zgłosił, że w bóżnicy przy ul. św. Agnieszki 1. 11, skradł mu nieznanymi sprawcami z wieszaka palto wart. 150 zł.

— **ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW.** Dzieci Maksymilian zam. w Woli Duchackiej 1. 73, przejeżdżając autodorożką ul. Florjańską w kierunku Rynku głównego, najechany został przez samochód prowadzony przez szofera Mokrzyckiego Stanisława zam. przy ul. Marsz. Piłsudskiego 18, wskutek czego uszkodziło mu autodorożkę. Wyrządzona szkoda wynosi około 200 zł.

— **NAGLY ZGON W TRAMWAJU.** W czasie jazdy tramwajem na linii Nr. V. zmarł nagle Jan Kutyba (lat 60) emer. funkcj. Magistratu, zam. przy ul. Senatorskiej 1. 27. Wezwany lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego. Zwłoki Kutyby przewieziono do Zakładu Medycyny Sadowej, zaś wóz tramwajowy po opróżnieniu odjechał do remizy tramwajowej.

— **ZGINAŁ 10-LETNI CHŁOPAK.** Zmarła Anna zam przy ul. Morsztynowskiej 1. 4 zgłosiła że wyszedł z domu do szkoły wraz jej Wacław Siostrzonek (lat 10) uczęcał szkoły V. kl. powoz. zam. ul. Garncarska 9, jednak w tym dniu w szkole nie był i dotąd do domu nie powrócił.

WOLNO ZDRADZIC.

ale dyskretnie, że: Purymywa Adlofada — Ma zabawą być mielada. — Werwa, bonton, humor, swada, — Artystyczna też biesiada.

Zaproszenia wydaje Zrzeszenie Hebr. Liter. i Dziennik. w Gimnazjum Hebr. Brzozowa 5 codziennie między 12:30—14.

— **NIKT Z CIERPIĄCYCH NA REUMATYZM, PODAGRĘ I BÓLE NERWOWE** nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż wielu cierpiących odzyskało przy pomocy Togału swa zdrowie. Do nabycia we wszystkich aptekach

TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj powtórzenie komedji St. Mendrynskiego pt. „Ach, ten stary warjaci!” z gościnnym występem świetnego artysty. Teatrów warszawskich Antoniego Fertnera. Jutro komedja J. Devala „Towariszcz”.

— „LADNA HISTORIA” komedja Flersa i Caillaveta, z której próby odbywają się pod kierunkiem dyr. J. Osterwy, ukaże się w najbliższym czasie.

— OTTO MACHA, nadworny śpiewak — pierwszy tenor Opery Narodowej w Pradze i oper zagranicznych, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz: a to w operze Wagnera „Tannhäuser” w poniedziałek 28 bm.

— OPERA KRAKOWSKA W KATOWICACH. Opera krakowska wyjeżdża do Katowic i da w dniu dzisiejszym we wtorek w Teatrze Polskim operę Verdiego „Bal maskowy” z gościnnym występem I. Cywińskiej.

— DZIŚ PORAZ OSTATNI „DIE GEKOJFTE KALE” W TEATRZE ZYD. Bocheńska 7. Dziś we wtorek o godz. 8:45 wiecz. powtórzenie wesołej komedji muzycznej ze śpiewami i tańcami „Die Gekojfte Kale”. Mimo bardzo niskich cen od 49 gr na dzisiejsze przedstawienie także są ważne zniżki dla akademików i Związków Zawodowych. Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. Jutro we środę premiera „Die grüne felder” Pereca Hirszbeina. Ceny miejsc niższe.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI

Wtorek 7:30 wiecz.: „Ach, ten stary warjaci!”
Środa 7:30 wiecz.: „Towariszcz”.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Wtorek 8:45 wiecz.: „Die gekojfte Kale”
Środa 8:45 wiecz.: „Die grüne felder” (premiera).

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek 7:30 wiecz.: „Bal maskowy”.



Kraków, 19. 2. 1934.

DOLAR W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastroj dla dolara gotówkowego w najbliższym ciągu słabszy. Zaofiarowanie bliższe przy małym popycie. Płacivo za dolara gotówkowego 5.35—5.39, czek bankowo 5.33—5.37. Bank Polski płacił za dolara 5.32. Z innych walut Funat szterling 27.30—27.60. Frank szwajcarski 171.25—171.75. Marka niemiecka gotówka 208—209, wypłata 209.50—210, Korona czeska gotówka 20.75—21.25.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół turzymaną. Ruch stosunkowo słaby. Większość efektów z braku zapotrzebowania w zupełnym zaniedbaniu. Robiono Zielenie-wskim po kurcie ustalonym bez zmiany. Obroty małe.

Na pogiełdzu zupełny zastój.

Akcje przemysłowe: Zielenie-wski 5.50

Papiery procentowe: 3-proc. Budowlana 41.50; 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 108.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86.50, 80.75, 86.50, Lilpop 10.99. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. Budowlana 41.50, 4-proc. inwestycyjna seryjna 112.50, 5-proc. konwersyjna 57.50, 57.30, 5-proc. konwersyjna kolejowa 55^o 6-proc. dolarowa 67, 63, 67.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.75, 53.65, 7-proc. stabilizacyjna 56.88, 57, pięciocetki 57.30. Tendencja utrzymana. Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 173, Holandia 857, Kopenhaga 122.50, Londyn 27.45, Nowy Jork czek 5.35. Nowy Jork telegr. 5.36, Oslo 138.10, Paryż 34.93 i p.1, Praga 22.06, 22.03, Sztokholm 141.85, Szwajcaria 171.40, Włochy 46.66, Berlin w obrotach pryw. 209.85. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.36, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano oficjalnie kurs dolara w płaceniu 5.35 oraz 5.37 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ŻURYSKA

Zurych, 19. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.97 i pół, Londyn 15.95, Nowy Jork 3.12 i

Zwyczaj funta szterlinga

Warszawa, 19. 2. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiła na wszystkich giełdach dość poważna zwyczajka waluty brytyjskiej. Dolar pozostaje niewiele więcej na poprzednim poziomie.

Wzrost funta szterlinga tłumaczony jest, jak do tychczas, osłabieniem interwencji angielskiego funduszu walutowego. Bardzo powolny spadek dolara, ostatnio zresztą zatrzymany, świadczy o trudnościach, na jakie napotykają Stany Zjednoczone przy sztucznym obniżaniu wartości waluty, mającej naturalną tendencję do zwyczajki.

Na giełdzie warszawskiej notowano dziś czek na N. Jork 5.35, kabel zaś 5.36, a więc bez zmiany. Londyn zwykował z 27:25 w dniu 17 bm. do 27.45 w dniu dzisiejszym. Praga notowana jest 22.06—22.03 wobec ostatniego notowania przed

dewaluacją 26.15. W Paryżu przy otwarciu notowano w ciągu dnia N. Jork 15.34, tj. tak samo jak przy sobotnim zamknięciu, natomiast Londyn wzrósł z 78.03 do 78.40. W Londynie notowano w ciągu dnia N. Jork 5.13 5 8 wobec 5.10 7 8 przy otwarciu i 5.09 i pół w sobotnim zamknięciu. Paryż notowano w Londynie przy otwarciu 78.34. Praga notowana jest przy otwarciu 120 i pół. Zastanawiającem jest, że mimo zwyczajki funta poszła znów w górę w Londynie cena złota, które notowano przy dzisiejszym otwarciu 137 szyllingów 9 pensów za uncję wobec 135.10 pensów przy sobotnim zamknięciu. W Zurychu notowano N. Jork urzędowo 3.12 3 4 wobec 3.11 3 4 w sobotę. Londyn wzrósł z 15.91 na 15.95.

Ulgi w imigracji do Argentyny

Buenos Aires, 19. 2. (ZAT). Ogłoszone zostało rozporządzenie, umożliwiające większą imigrację do Argentyny. Wejście ono w życie z dniem 7-go marca b. r. Zgodnie z nowymi przepisami przywilej, z którego korzystali tylko krewni mieszkańców argentyńskich pierwszego stopnia, a więc rodzice, dzieci, małżonkowie, rodzeństwo rozciągnięto również na krewnych dalszego stopnia, którzy też będą zwolnieni z opłaty imigracyjnej, wynoszącej 33 pesety w złocie. Narzeczeni i narzeczone muszą wnieść opłaty imigracyjne w kon-

sulacie argentyńskim swego kraju, lecz sumy te będą zwracane w Argentynie po okazaniu aktów ślubnych.

Zgodnie z nowymi przepisami bez żadnej opłaty będą wpuszczani robotnicy rolni. Jak przypuszczają, „Ica” wyzyska obecnie sposobność, aby skolonizować w Argentynie pewną liczbę Żydów. Imigranci, którzy udowodnią, że już kiedyś mieszkali w Argentynie, będą wpuszczani bez opłaty imigracyjnej.

Odrzucone wnioski antysemitów na Łotwie

Ryga, 19. 2. (ZAT). Komisja sejmowa odrzuciła wniosek, zgłoszony przez antysemitów w sprawie zlikwidowania autonomii kulturalnej mniejszości narodowych na Łotwie. Komisja odrzuciła też następny wniosek w sprawie likwidacji szkół średnich i zawodowych, przeznaczonych dla mniejszości, a subwencjonowanych przez państwo.

Wycieczka estońska w Warszawie

Warszawa, 19. 2. (PAT). Dzisiaj pociągiem wileńskim przybyła do Warszawy wycieczka estońska. W wycieczce biorą udział przedstawiciele rządu estońskiego, wojskowości, sądownictwa, sfer naukowych i prasy, świata literacko-artystycznego z prezydentem parlamentu estońskiego Eibnem na czele. Od granicy polskiej gościom towa-

rzyszył poseł estoński w Warszawie Pusta, prezes zarządu głównego towarzystwa polsko-estońskiego red. Evert oraz z M. S. Z. p. Weinstein.

Procesy tarnowskie

Tarnów, 19. 2. PAT. Przed sądem okręgowym w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciw Salomonowi Dickmanowi z Drohobycza, wielokrotnie karanemu i oskarżonemu obecnie za kradzież pieniędzy i kosztowności na szkodę p. Palecznego, z Tarnowa na kwotę 5.000 zł. Dickman został skazany na 6 lat więzienia i utratę praw na przeciąg lat 8.

Tarnów, 19. 2. PAT. Trybunał przysięgłych w Tarnowie za zbrodnię rabunku na Chrobaczyńskich, skazał Cymhalskiego Stanisława na 2 i pół r. więzienia, Władysława Skazę na 1 rok. Stanisława Knoffa na 1 rok i 8 miesięcy, a Tadeusza Krupę na 10 miesięcy więzienia — pozatem wszystkich na utratę praw od lat 3—5.

SZYBKO I SPRAWNIE MUSIMY

PRZEPROWADZIĆ AKCJĘ KEREN-HAJESOD!

ZATEM — DO PRACY!

KOMUNIKATY.

— „ARLOSOROWIA” kwuca akad. Hitachdutu (Sarego 7, I p.). Dziś 8 wiecz. punkt. tow. lektor U. J., B. Katz rozpocznie seminarjum gordonistyczne.

— ZE STOW. KUPCÓW. Dziś we wtorek 7:30 wiecz. w lokalu Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43, I. p. Wieczór towarzyski.

— WIECZÓR POEZJI FRANCUSKIEJ w przekładzie Wiesława Goreckiego w recytacjach pp. Janiny Rzepińskiej art. dram. i Alfreda Woynickiego spakera Radja krakowskiego, odbędzie się jutro w śróde w Kollegjum Wykładów Naukowych (A—B I. 39) o 7 w.

— ODCZYT FRANCUSKI. Dziś we wtorek o 6 wiecz. urządza „Alliance Francaise” odczyt nt „Saint Francois d'Assise et les Chansons de geste francaises”. Prelegent prof. ks. Ir. Pierre David. (Sala IV-go Gimn., Krupnicza 2). Wstęp wolny.

— SEKCJA BOKSERSKA ZKS. MAKKABI rozpoczyna normalną działalność. Treningi pod kierownictwem p. Tureckiego odbywają się w Gimn. Hebr. Brzozowa 5, w poniedziałki i środy o godz. 20-tej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. B. S.: Z artykułu „Pożój a Niemcy” nie skorzystamy.

ZMARLI W KRAKOWIE: bhp. Jadwiga Poltyrowa (l. 81) z Kielc.

Jeszcze zdarza się strzelanina w Wiedniu

Berlin, 19. 2. PAT. Według doniesień: Wiednia w czasie wczorajszej strzelaniny w Reumanshof, 4 osoby zostały ranne. Również w dzielnicy Simmering doszło do krwawego starcia. Patrol Heimwehry natknął się tam na grupę schutzbundowców, zajętych składaniem karabinu maszynowego. — W czasie strzelania 3 członków Schutzbundu zo-

stało zabitych a dwu odniosło ciężkie rany.

Dziś w południe według dalszych doniesień, w centrum Wiednia w jednej z kawiarni, znajdujących się naprzeciw kościoła św. Szczepana wybuchła petarda, która wyrządziła znaczne szkody materialne.

Socjaliści belgijscy wzywają do manifestacji na cześć króla

Bruksela, 19. 2. PAT. Od 2 dni Belgja znajduje się pod przygnębiającym wrażeniem śmierci króla. Dowodem, jak on był lubiany przez ludność Brukseli jest fakt, że przechodnie Brukseli, komentując tragiczny wypadek nie mogą powstrzymać się od łez.

W przeniesieniu zwłok królewskich do pałacu w Brukseli z zamku w Laeken wzięli udział niemal wszyscy mieszkańcy Brukseli. Dzienniki wychodzą w czarnych obwódkach, bez względu na przekonania polityczne. Partja socjalistyczna wzywa robotników od manifestacji na cześć króla, który był ich największym opiekunem i przyjacielem.

Co piszą o tragicznie zmarłym królu

Londyn, 19. 2. PAT. Prasa angielska obszernie omawia życie króla Alberta w czasie wojny i pokoju stwierdzając, że śmierć jego spowodowała równie głęboki żal w W. Brytanji jak i w Belgji. Anglja ceniła wielkiego króla z powodu siły i prawości jego charakteru, pamięta wielkich zasług, jakie złożył dla cywilizacji całego świata podczas wojny.

Paryż, 19. 2. PAT. Dzienniki, jakie ukazały się wieczorem, łączą się jednomyślnie z żałobą, jaka okryła Belgję. „L'Intransigeant” nazywa króla Alberta nowoczesnym rycerzem i stwierdza, że śmierć jego spowodowała żałobę narodową we Francji, która nie może zapomnieć wielkiej roli, odegranej przez zmarłego monarchę w czasie wojny. Na łamach tegoż dziennika Jean Fabry wyrażając uczucia byłych kombatanów pisze, że król Belgów w czasie wojny był reprezentantem honoru znękanego ludzkości. Po zawarciu pokoju król Albert stał się sumieniem Europy, w której zaszły rozbrzmiewał z niezwyklej autorytetem.

Wspólnicy Stawiskiego przed sądem

Paryż, 19. 2. PAT. W bieżącym tygodniu odbędzie się rozprawa rzeciwko wspólnikom Stawiskiego Voix'owi i Pigaglio'wi, pozostającym pod zarzutem ukrywania oszusta.

Deputowany Bonnaure zachorował w więzieniu

Paryż, 19. 2. PAT. Przebywający w więzieniu w Bayonne dep. Bonnaure, zamieszany w aferę Stawiskiego, zaadł na zdrowiu. Bonnaure chory jest na astmę i w ostatnich dniach coraz częściej miewa ataki sercowe.

Parlamentarna komisja śledcza

Paryż, 19. 2. PAT. Komisja regulaminowa izby deputowanych przyjęła wniosek socjalistyczny o utworzenie parlamentarnej komisji śledczej dla ustalenia odpowiedzialności za wypadki przewidzianej we wniosku socjalistycznym, że zajmie się ona również wydarzeniami po dniu 6 lutego i powiększyła liczbę członków komisji z 22 do 44.

Epidemia jaglicy

Olkusz 19. 2. PAT. W szkołach powszechnych w Dobrej i Sławnowie, gm. Pilica zachorowało w ubiegłym tygodniu na jaglicę 58 dzieci.

Zaloba we Francji

Paryż, 19. 2. PAT. Rząd postanowił, że dzień pogrzebu króla Alberta będzie dniem żałoby narodowej. W Paryżu przedstawienia w teatraci. będą w tym dniu zawieszane.

Manifestacja żałobna izby francuskiej

Globalne uchwalenie budżetu.

Paryż, 19. 2. (PAT). Dziś rano izba deputowanych rozpoczęła dyskusję nad projektem, według którego budżet na rok 1934 głosowawby był gło-miesięcznych. W posiedzeniu tem przewidziany był nieliczny udział deputowanych, jednakże wobec zapowiedzianej manifestacji izby na cześć zmarłego króla Belgów cała sala obrad w Pałacu Bourbońskim wypełniła się niemal całkowicie.

Przewodniczący izby Bouisson, mimo złego stanu zdrowia osobiście przewodniczył zebraniu i wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci króla Alberta. Przemówienia tego wysłuchali deputowani stojąc w głębokim milczeniu. Obecny na posiedzeniu minister spraw zagranicznych Barthou przyłączył się do złożenia hołdu pamięci króla Alberta, po którego przemówieniu posiedzenie izby na znak żałoby przerwano.

Powznowieniu obrad minister finansów Germain Martin wyjaśnił, że projekt globalnego uchwalenia budżetu na rok 1934 ma częściowo charakter wyjątkowy. Chodzi o globalne uchwalenie kredytów w budżecie wydatków. Budżet dochodów będzie mógł być szerzej dyskutowany. Rząd weźmie pod uwagę rezultaty prac komisji finansowej, dotyczące dochodów. Niezbędna jest rzeka uporządkowania finansów i wszystkich innych dziedzin działalności politycznej i społecznej. Wchodzi tu w grę interesy ustroju. W głosowaniu izba uchwaliła projekt 444 głosami przeciwko 140

Skrucha Rakowskiego

Moskwa, 19. 2. (PAT). Jeden z najwybitniejszych przywódców opozycji, Rakowski, nadesłał z miejsca zesłania telegram, którym podporządkowuje się decyzji partji. Pogodzenie się z partją ostatniego i bodaj najwybitniejszego przedstawiciela opozycji stanowi wielką sensację polityczną.

Lindbergh zaprzecza

Londyn, 19. 2. PAT. Plk. Lindbergh zaprzeczył pogłosce, pochodzącej z Waszyngtonu, jakoby otrzymał w formie podarunku akcje towarzystwa lotniczego. Lindbergh stwierdza, że wszystkie otrzymane przez niego akcje były wymienione w kontrakcie, jaki zawarł z Panamerican Airways. Informacje w tej sprawie Lindbergh przesłał już komisji Senatu, która prowadzi dochodzenia, dotyczące poczty lotniczej.

MALY FEJLETON.

FRANC. HESS.

Wychowawczyni

— Jaki był właściwie powód naszego rozvodu? — zapytał Paweł przyjaciela swego, Piotra.
— Wszystkiemu winna nasza wychowawczyni.
— Jakżeż można być tak nierozważnym i we własnym mieszkaniu, niemal na oczach żony puścić się na taką awanturę?
— Teraz jest już po wszystkim i wszelkie wyrzuty są spóźnione.
— Czy ona była przynajmniej ładna?
— Owszem, zupełnie znośna. Zresztą, cała awantura polegała na tem, iż chciałem ją pewnego razu pocałować.
— Jaki, i takim głupstwem żona twoja tak się przejęła?
— Nie wiedziała wcale o tem.
— Nic nie rozumiem. Mówisz zagadkami.
— Niestety rozpoczęło się od tego, iż postanowiliśmy oboje z moją żoną przyjąć do naszej Edy Francuskę. Znaleźliśmy też wkrótce odpowiednią kandydatkę, posiadającą prócz niezbędnych wiadomości, również niłą powierzchowność.
— Szczególnie tobie jej powierzchowność przypadła do gustu, co?
— Nie mogę twierdzić tego z pewnością. Żona moja była nią bardziej zachwycona. Młoda dziewczyna została zaangażowana i bardzo dobrze wywiązywała się ze swych obowiązków.
— Wzięło cię to?
— Być może. Wiesz dobrze, iż naogół mało zwracam uwagi na obce kobiety. Dziś zrozumieć poprostu nie mogę, skąd mi przyszła ochota do tego flirtu. Dość, że gdy pewnego wieczoru przybyłem wcześniej do domu, w przekonaniu, iż żona moja jest jeszcze na brzości, pchnięty jakąś nieopanowaną tęsknotą, objąłem dziewczynę i mocno ją uściiskałem. Byliśmy w ciemnym korytarzu.
— Jak ona na to zareagowała?
— Powiedziała tylko: „Nie tak gwałtownie, ułochany, mój mój może w każdej chwili wrócić do domu”. To było wszystko, ale wiedziałem już dość. Podbiegłem do kontaktu i zapaliłem światło. Pani, którą pocałowałem, była moją żoną. I tak oto rozwiedliśmy się — z powodu naszej wychowawczyni

DZIS W BIELSKU.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE OKRĘGU KRAKOWSKO-SŁĄSKIEGO w biegu zjazdowym odbędą się w ramach zorganizowanych przez bielski „Wintersportclub” zawodów o „Coup Beskidów” w niedzielę, 25 bm., w Szczycie.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ „Naprzód” Lipie — B. B. S. V. Bielsko zakończyły się rekordowym zwycięstwem „Naprzodu” w stosunku 10:0 (3:0). „Naprzód” zdobył ten tytuł mistrza śląskiego w piłce nożnej na rok 1933-34.

SSP. „HITACHDUTH”, Bielsko, Kazim. Wielk. 2. II.: Dziś o 8-mej wiecz. konstytuujące zebranie grupy pań i dziewcząt. Goście mile widziani!

TEATR MIEJSKI: 8 wiecz.: „I. Stock. Tür 19”, sztuka Ludwika Zilahy'ego. (Premjera).

W KINACH: Apollo: „Tancerki z Buenos Aires” (Dita Parlo). — Miejskie Bielsko: „Purza o brzości” (Sarajewo 1914). — Miejskie Bielsko: „Parada rezerwistów” (Mankiewiczówna, Dymsza, Walter).

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Tysiąc i druga noc” (Możuchin).
APOLLO: „Piękny jest świat” (M. Chevalier).
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami” (Marlena Dietrich).

„BAGATELA”: Buster Keaton jako Profesor w Kabarecie, ponadto na scenie wystąpi czarek dziej XX. wieku Futurini.

DOM ŻOŁNIERZA: „Szalone serce” (Klara Bow).

PROMIEN: „Mężczyźni w jej życiu” (Joan Crawford). „Noce paryskie” (Henry Garat).

SŁONKO: „Licytacja miłości” (Sari Maritza).

SZTUKA: „Tancerki z Buenos Aires” (Dita Parlo).

SWIT: „Demon złota” (Fay Wray, R. Bellamy).

UCIECHA: „Niewidzialny cyfowiec” (Claude Reins, Gloria Stuart).

WANDA: „Parada Rezerwistów” (Mankiewiczówna, Dymsza, Walter, Stefański).

DYWAŃY CERAT I NOLELM
A. NUSBAUM, DIELTA 45

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne kilimny „DYWAN“ Kraków, Kingi 9, ul. Śmia Szowska 4
Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowanie 2528kr

LUSTRA belgijskie — **SZYBY** szlifowane poleca fabryka luster Kalmus, Kraków, Starowiślna 69. 4951kr

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYJMUJE wszelkie prace do przepisywania na maszynie oraz tłumaczenia z niemieckiego, rosyjskiego, żydowskiego i francuskiego. Zgłoszenia: Mikołajska 6, I piętro (lokal WIZO) między godz. 8 a 6-tą. 3512bp

MEZCZYZNA, kupiec, w średnim wieku, będąc kilkanaście lat zagranicą, włada językami: polskim, francuskim, niemieckim, holenderskim, w słowie i piśmie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „N. D.“ do Adm. „N. Dziennika“. 3519bp

Modele wiedeńskie w gorsetach i papiernikach po cennach niskich poleca **M. ZIMETOWA, STRADON 77**

PANNA szyjąca samodzielnie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Samodzielna krawcowa“ do Adm. „N. Dziennika“.

REPREZENTANTA Wyprawy ślubne,

na Nowy Sącz i okolice poszukuje Towarzystwo Ubezpieczeń. Zgłoszenia pisemne pod „Solidny do ag. dz. J. Schwimera, N. Sącz

SKORZYSTAJ Z OKAZJI

Cukiernia i piekarnia cukiernicza pierwszorzędną w Warszawie, w śródmieściu, mechanizowana wszelkimi nowoczesnymi maszynami, z powodu wyjazdu do odstepienia. Oferty sub „Cukiernia“ do Rajznera Warszawa, Twarda 23.

od najwykwintniejszych do najskromniejszych, gustowne i solidne, wedle najnowszych wzorów francuskich i własnych, wykonuje pracownia „Ognisko Pracy“, Kraków, ul. Stolarska 15, I piętro. Ceny umiarkowane. Zlecenia z prowincji wykonuje się w ściśle oznaczonych terminach. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

RODZIENNE PRZYJAJMIĘ! **5 GROSZY** do puszek **ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO**



Już do nabycia

Heinz Liepmann:

„Śmierć—made in Germany“

Sensacyjna książka emigranta niemieckiego, świetnego pisarza — autentyczna relacja z piekła hitlerji — dokument barbarzyństwa i porywająca powieść

Dla Czytelników „Nowego Dziennika“ **Zł 5** (zamiast Zł 8) do nabycia w adm. Nowego Dziennika Kraków, Orzeszkowej L. 7

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy 50 groszy.

KUPNO

TABLETKARTY używanej poszukuje: Kalmus, Kraków, Starowiślna 69, telefon 121-52. 4950kr

ENDLÓWKĘ kupię. „Femina“, — Kazimierza Wielkiego 98. 3662x

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY na koncesjonowane półroczne **KURSY KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA**, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Tamże nauka kaligrafji, stenografji maszynopisma — do najwyższej perfekcji. 4883kr

LOKALE

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz — Taubman, Bocheńska 8, I piętro, m. 19. 3477g

DUŻY 2-osobowy pokój do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: Długa 38, m. 10. 3518bp

ROZNE

FIRANKI, kapy i serwety wykonuje najtaniej, według najnowszych modeli Pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 3522g

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE FENIKS

Oddziały: **KRAKÓW**, Rynek Kleparski L. 4 — **LWÓW**, Plac Marjacki L. 7

poleca ubezpieczenia na życie na dogodnych warunkach

STAN INTERESÓW CAŁEJ INSTYTUCJI ZA ROK 1932:

Zbiór składek wynosił w roku 1932: **zł. 188.139.839.—**
Fundusze gwarancyjne wynosiły pod koniec roku 1932: **„ 658.682.288.—**

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu „ 6'20 „ 19'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także poniedziałki i dni pościąg

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 74 milimetr — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów **CENY** w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadeślone 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.